

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

40 groszy przeciwko 19 złotym

Rolnik nie jest równy rolnikowi. Nie dlatego tylko, że jeden ma pół hektara ziemi, a drugi kilka tysięcy hektarów, ale przede wszystkim dlatego, że nie wszyscy jednakowo uczestniczą w rozdziale funduszy publicznych na cele podniesienia rolnictwa.

Podatki wszyscy płacą zależnie od zamożności, przy czym specjalna progresja dąży do zatarcia różnicy pomiędzy zamożnymi, a biednymi, zwiększając stawkę dla zamożnych. Życie tę słuszną i -prawną teorię za często wypacza, ale przynajmniej zasada jest prawidłowa.

Gdy chodzi natomiast o korzyści, jakie rolnikowi daje państwo z funduszy publicznych to, tu już nie tylko praktyka, ale i zasada jest co najmniej fałszywa.

Jak wczoraj na kursie wójtów po wiatu wileńsko-trockiego podawał gen. Żeligowski na terenie tego powiatu sprawa ta przedstawia się jak następująco.

Zasobne gospodarstwo rolnika, zrzeszonego w Kółkach Rolniczych otrzymuje rocznie w różnej formie pomoc w wysokości około 19 zł. przebiegająco, a tymczasem najbardziej niezszerzony rolnik w tym samym czasie korzysta z funduszy idących na popieranie rolnictwa najwyżej w wysokości 40 gr.

Obie sumy i 19 zł. i 40 gr. każda z osobna nie są wielkie, ale zestawienie tych cyfr ze sobą mówi wiele.

Jedną ręką po stronie dochodów publicznych tworzy się sztuczny, ale całkowicie usprawiedliwiony hamulec dla rozrostu latyfundiów, po stronie rozchodów publicznych stosuje się tymczasem drugą ręką coś odwrotnego. Jest to nie tyle progresja, ile jeden wielki skok stawki od zrzeszonych do niezrzeszonych, w kierunku upośledzenia tych ostatnich na rzecz nowo-narastającej i fortyfikowanej elity.

19 zł. i 40 gr. to jest niezły stosunek, nieźła progresja. Zważmy ponadto, że są to cyfry charakteryzujące dwa środowiska: jedno obejmujące poniżej 5 proc. gospodarstw i drugie obejmujące ponad 95. proc. gospodarstw.

Srodowisko co najmniej 19 razy mniej liczne jest jednocześnie pod względem opieki czynników fachowo-rolniczych co najmniej 47 i pół raza bardziej uprzywilejowane.

Wiele się mówi na temat reformy rolniej. Jest to sprawa bardzo zawiła i trudna.

Trzeba od jednych wziąć a drugim dać. Gdy chodzi o sprawę akcji gospodarczej na wsi wśród ludności rolniczej, te trudności nie zachodzą. Pieniądze są już zebrane i większość prosi tylko o sprawiedliwy podział. Prośba pozostaje bez skutku.

Dlaczego? Na to pytanie dużo dałoby się powiedzieć. Można by winę zwać na spryciarzy zainteresowanych w takim, a nie innym podziale pieniędzy, ale nie warto tego nawet robić. Prościej nie przychodziło nam myśleć inne rozwiązania tej sprawy

i koniec. Dziś chwala Bogu pod tym względem poglądy się wyrobiły i zmieniły. Jesteśmy świadkami olbrzymiego pędu do organizacji masowych, a nie tylko elitarnych. Dąży się wyrazić nie do uniwersalizmu, do zasady powszechności wszędzie i w organizowaniu miejscowego rolnictwa także. — Istnieją sposoby takiego zorganizowania pracy rolniczej i postępu w rolnictwie, aby z tego korzyść odnosili wszyscy, chociażby nie zrzeszeni w kółkach.

W imię ludzi „40 groszowych” została więc wypowiedziana wojna ludziom „19 złotowym” na wypadek, gdyby chcieli uparcie bronić swych przywilejów.

Ale chyba do „wojny” nie dojdzie. Gdy kraj się podniesie wszystkim będzie lepiej, a to podniesienie gospodarstwa kraju może nastąpić tylko w wypadku zapanowania uniwersalistycznej zasady powszechności i oparcia organizacji gospodarczej na samorządzie terytorialnym. To w końcu muszą wszyscy zrozumieć.

Piotr Lemiesz.

Audiencje u Pana Prezydenta

WARSZAWA, (PAT). — P. Prezydent R. P. przyjął wczoraj o godz. 11 Pana Marszałka Śmigłego Rydza.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś w południe na łącznej audiencji p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Skłodkowskiego oraz pp. marszałków Senatu i Sejmu.

Rozmowa min. Becka z min. Muntersem

LONDYN, (PAT). Minister Beck przyjął dziś przed południem łotewskiego ministra spraw zagranicznych Muntersa i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Po południu minister Beck w towarzystwie kontradmirała Unruga i przydzielonego z ramienia admirałki komandora Swinley'a, udał się do Greenwich, gdzie zwiedził otwarte nie dawno muzeum morskie. Następnie minister Beck był na przyjęciu w poselstwie estońskim

wydanym na cześć gen. Laidonniera.

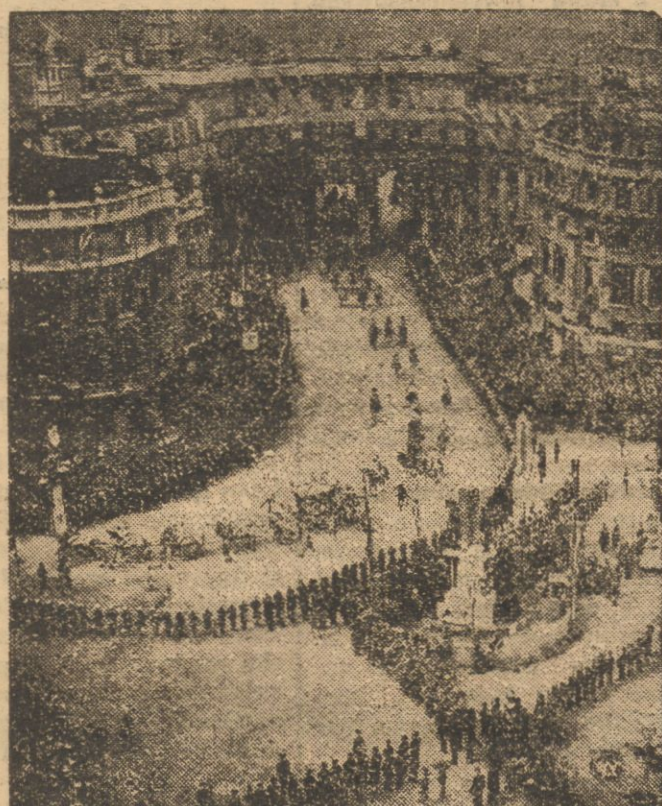
Wieczorem minister Beck, kontradmirał Unrug i minister pełnomocny Michał Mościcki obecni byli na balu wydanym przez księcia i księżnę Sutherland w ich pałacu. Bal ten, który zgromadził całą elitę angielską i wszystkich pozostałych jeszcze w Londynie zagranicznych gości koronacyjnych, zaszczylił swą obecnością również król Jerzy VI i królowa Elżbieta.

Ku czci Buddy



Są to niektóre z pomiędzy 10.000 kamiennych posągów Buddy, które są ustawione przed świątynią Syomyoin w Japonii. Przewiduje się dalsze wznoszenie tego rodzaju figur kamiennych dopóty, aż w przyszłości w oznaczonym miejscu znajdzie się ich 84.000.

Po koronacji króla angielskiego



Rzucił oka z góry na wspaniały pochód koronacyjny zdążający z pałacu Buckingham do Westminsteru.

Otwarcie sesji Sejmu i Senatu

Pierwsze posiedzenie Sejmu 21 b. m.

WARSZAWA (Pat). Dyrektor Biura Prawnego w Prezydium Rady Ministrów p. Władysław Paczowski wręczył dziś p. marszałkom Sejmu i Senatu zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnych Izby.

Zarządzenie Pana Prezydenta R. P. o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu brzmi:

„Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej oświadczam z dniem 19 maja 1937 r. sesję nadzwyczajną Sejmu dla załatwienia następujących projektów ustaw.

Dalej zarządzenie m. in. wymienia poniższe projekty ustaw: Józefa Piłsudskiego,

O Funduszu Kultury Narodowej; o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gminy m. st. Warszawy;

w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych o likwidacji mienia opuszczonego;

o wykonywaniu zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii;

szereg ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych;

w sprawie zmiany art. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 kwietnia 1936 r. o zabezpieczeniu interesów osób, ubezpieczonych w Towarzystwie Ubezpieczeń na Życie „Phoenix” za pośrednictwem głównego przedstawicielstwa na Polskę;

o zmianie ustawy z dnia 15 marca 1933 roku o szkołach akademickich; o Polskiej Akademii Literatury; o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego.

Zarządzenie Pana Prezydenta R. P. o otwarciu sesji nadzwyczajnej Senatu ma brzmienie analogiczne.

WARSZAWA (Pat). W związku z otwarciem sesji nadzwyczajnych Izby ustawodawczych p. marszałek Car wyznaczył posiedzenie Sejmu na 21 b. m. (piątek) na godz. 16-tą.

Jugosłowiański min. komunikacji w Zakopanem

ZAKOPANE, (PAT). W Zakopanem bawił dziś jugosłowiański minister komunikacji Majmed Spaho w towarzystwie podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji inż. Bobkowskiego, generalnego dyrektora kolei jugosłowiańskich Naumowicza oraz kilku wyższych urzędników naszych władz kolejowych.

Po powitaniu udano się kolejką linową na Kasprowy Wierch, gdzie po śniadaniu zaproszono gościom tańce góralskie. Po zwiedzeniu urzędu

stacji na Kasprowym Wierchu i spacerze po okolicznych wzgórzach udali się goście na wycieczkę samochodem do Morskiego Oka w Tatrach a w godzinach po południowych powrócili do Zakopanego.

O godz. 16.40 po pożegnaniu na dworcu kolejowym przez burmistrza miasta i górali, którzy żegnali gości kwiatami i muzyką, pan minister Spaho i towarzyszący mu goście odjechali do Rabki.

Owocne konferencje min. Edena

LONDYN, (PAT). Agencja Reutersa dowiaduje się, że w okresie uroczystości koronacyjnych, min. Eden odbył szereg rozmów z przedstawicielami wielu krajów, reprezentowanych na uroczystościach koronacyjnych.

Konferencje te były b. owocne, aczkolwiek miały specjalnie wytkniętych celów, bowiem min. Eden skorystanie jedynie ze sposobności, by poinformować przedstawicieli poszczegól-

nych państw o stanowisku rządu W. Brytanii. Doniosłość tych rozmów jest niewątpliwa. Odbywały się one w miłej serdecznej atmosferze. W kołach dyplomatycznych uważają za b. doniosłe spotkanie min. Edena z marsz. Blombergiem.

W dniu dzisiejszym min. Eden odbył rozmowę z księciem regentem Pawłem jugosłowiańskim w pałacu Buckingham.

Stłumienie powstania w Albanii

TIRANA, (PAT). Albańskie biuro prasowe komunikuje, że miejscowość Delwina, która była głównym ośrodkiem ruchu wywrotowego została już zajęta przez wojska rządowe, które nie spotka-

ły się z żadnym oporem. Powstańcy rozbieli na drobne grupy, ścigani przez oddziały rządowe, starają się przedostać przez granicę.

Caballero odsunięty od władzy

Prof. Negrin utworzył umiarkowany nowy rząd

LONDYN (Pat). Z Walencji donoszą o utworzeniu się nowego rządu pod przewodnictwem socjalisty profesora biologii uniwersytetu madryckiego dr. Negrina, który zredukował liczbę członków gabinetu z 15 do 9. W nowym gabinecie jest 3 socjalistów, 2 komunistów i po jednym przedstawicielu grupy lewicy republikańskiej, unii republikańskiej, lewicy katalońskiej i nacjonalistów baskijskich. Premier Negrin zachował również te same finansy i spraw gospodarczych, którą piastował w poprzednim rządzie.

Najważniejszą zmianą, oprócz zredukowania liczby ministrów, jest usunięcie z rządu dotychczasowego premiera Caballero oraz niepowierzenie teki spraw zagranicznych dotychczasowemu ministrowi del Vayo. Ministerstwo spraw zagranicznych w nowym rządzie objął przedstawiciel lewicy republikańskiej Giral, wersję znamienne jest również połączenie wszystkich trzech resortów broni w jednym ministerstwie obrony na dowód i oddanie tej teki dotychczasowemu ministrowi marynarki i lotnictwa socjalistę Prieto, który niewątpliwie jest najwybitniejszą indywidualnością w obecnym rządzie. Sprawy wewnętrzne objął również socjalista Luga zagotia.

Komunistom oddano mniej ważne polityczne resorty w rodzaju oświaty i rolnictwa. Oba związki zawodowe, mianowicie opłany przez komunistów U. G. T. oraz będący pod wpływami anarcho-syndykalistów C. N. T.W.M. odmówiły współpracy w nowym rządzie frontu ludowego, jako niedostatecznie reprezentującym barżdział radykalne żywioły.

Rząd obecny uważany jest w Londynie jako bardziej umiarkowany, niż poprzedni.

ZADOWOLENIE WŚRÓD BASKÓW.

BILBAO, (PAT). Utworzenie nowego rządu w Walencji o orientacji, wróconej na prawo, przyjęło tu niezwykłe przychylenie, zwłaszcza, że do rządu tego weszło trzech posłów do kortezów, wybranych z okręgu Bilbao, a mianowicie Prieto, Zugazagotia i Uribe. Baskowie, którzy podczas obecnej ofensywy, trwającej już prawie 50 dni, uważali, że są nieraz lekceważeni, widzą w nowym rządzie do brą wróżbę na przyszłość.

WALENCJA, (PAT). Nowy rząd opublikował deklarację, która głosi m. in., iż walka z powstańcami ma trwać aż do zwycięstwa strony rządowej i że przedtem żadne porozumienie nie jest możliwe. Deklaracja wyraża ubolewanie, że organizacje zawodowe nie uczestniczą w gabinecie, nawołując je, aby poddały rewizji swe stanowisko. Deklaracja zapowiada, że rząd będzie wszelkimi siłami dążył do utrzymania porządku na tyłach, dodając, że ekscesy, których się dopuszczono, nie są nieczym usprawiedliwionym i że żaden rząd nie mógłby ich tolerować.

Nowy premier Negrin, profesor medycyny, b. rektor uniwersytetu madryckiego, jest socjalistą umiarkowanym, zaliczającym się do grupy najbliższych przyjaciół politycznych Indalecio Prieto, przewodniczącego umiarkowanego skrzydła partii. W kołach politycznych Paryża uważają, że rząd Negrina będzie miał przede wszystkim na celu ostateczną rozprawę z anarchistami. Tym też tłumaczy, że mimo umiarkowanego oblicza, uzyskał on odrazu gorące poparcie komunistów, którzy chętnie będą widzieli likwidację swych najbliższych konkurentów na terenie robotniczym.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną nowego rządu, to w Paryżu duże wrażenie wywołało ustąpienie ministra spraw zagranicznych Del Vayo. Z faktem tym łączy się nagłe usłupienie ambasadora hiszpańskiego w Paryżu Araquistana. Araquistana swego czasu piastował stanowisko redaktora naczelnego dziennika „Cl

ridad”, organu naczelnego lewicy partii socjalistycznej, grupującej się wokół Largo Caballero.

W Paryżu uważają, że w dziedzinie polityki międzynarodowej głównym zadaniem rządu prof. Negrina będzie uspokojenie opinii Paryża i Londynu, gdzie przyjdzie do władzy w Hiszpanii umiarkowanych elementów socjalistycznych było bardzo mile widziane. Prawicowy „Le

Journal” sugeruje nawet, że w tworzeniu rządu Negrina brał udział pośrednio przedstawiciel lewicy francuskiej, sekretarz generalnej konfederacji pracy Jouhaux, który rzeczywiście od tygodnia przebywa w Walencji. Według dziennika „Journal”, przyjdzie do rządu Negrina i Prieto będącego duszą obecnego gabinetu, zapewnią poparcie francuskiego frontu ludowego.

Powstańcy zajęli Amorebieta

SALAMANCA, (PAT). — Główna kwatery powstańcza donosi o zajęciu szeregu miejscowości Echano, Epalza, Enacha, Arrinda, Zugazotia i Sa. Miguel. Wojska rządowe pozostawiają na polu bitwy wielu zabitych. Do nie woli wzięto przeszło 50 jeńców. — Pozytywnie powstanie znajduje się w odległości 400 m. od Amorebieta.

Na froncie madryckim panuje względny spokój.

Havas donosi z Durango (po stronie powstańców), że miasteczko Amorebieta paliło się przez całą noc. Od czasu do czasu rozlegały się odgłosy wybuchów.

PARYŻ, (PAT). — Havas donosi z Leon (po stronie powstańców): po odparciu ostatnich ataków wojsk rządowych na odcinku Val de Castillo powstańcy zajęli w rezultacie przeciwnatarcia linię Val de Castillo — Lillo, Marana Launa — szosa Torma. Wojska rządowe miały podczas ataku zająć stanowisko, panujące nad szosą Gomar — Lillo, która ma bardzo doniosłe znaczenie dla powstańców.

BILBAO, (PAT). — Wczoraj o świcie powstańcy zajęli m. Amorebieta. Tylnie straż baskijskie stawiały opór

aż do ostateczności, zabierając ze sobą wszystkie zapasy wojskowe.

O humanitaryzm w walkach

LONDYN, (PAT). Podkomitet nieinterwencji ma zwrócić się do obu walczących w Hiszpanii stron z apelem o humanitarne prowadzenie wojny, a m. in. o wyłączenie się bombardowania powietrznego.

Komunikat urzędowy głosi, że na dzisiejszym zebraniu podkomitetu stało się jasnym, że wszystkie rządy uznają znaczenie i nagłość zagadnienia humanitarne prowadzenia wojny i przychylnie ustosunkują się do myśli wystosowania apelu do obu walczących w Hiszpanii stron. Podkomitet postanowił przygotować projekt apelu, który rozważany będzie na następnym zebraniu podkomitetu w dn. 24 bm.

Co się tyczy depozytów hiszpańskich zagranicą, to podkomitet ma opracować projekt kwestionariusza, który wysłany będzie do wszystkich rządów-sygnatariuszy układu o nieinterwencji. Podkomitet uchwalił też powołać techniczny podkomitet doradczy dla opracowania projektu zakazu przejazdu Hiszpanów, których działalność mogłaby zwiększyć natężenie walki.

Kurs dla wójtów pow. wileńsko-trockiego w ramach akcji gen. Żeligowskiego

Wczoraj w Sejmiku Wileńsko-Trockim o g. 9.15 rozpoczęły się wykłady na trzy dniowym kursie przygotowawczym zorganizowanym dla wójtów pow. Wileńsko-Trockiego. Kurs ma na celu przygotowanie do akcji gen. Żeligowskiego. Inauguracyjne przemówienie na temat „Idei Samorządu” wygłosił gen. Żeligowski.

Dalsze wykłady w ciągu trzech dni wygłoszą:

Rektor prof. dr W. Staniewicz: „Reforma rolna”, dr Forboiko: „Scalenie gruntów”, nacz. Zubelewicz: „Sprawa drogowa na Wileńszczyźnie”, nacz. Rudziński: „Opieka poczna na terenie

gmin”, dyr. Wileńskiej Izby Rzemieślniczej: „Rzemiosło woj. wileńskiego”, prof. Łastowski: „Właściwości gleby i klimatu”, prof. Jagmin: „Sprawa iniarcka”, dyr. Barański: „Przemysł i handel woj. wileńskiego”, dyr. Maculewicz: „Gminne kasy pożycz. oszcz.”, dyr. Perzanowski: „Spółdzielnie rolniczo-handlowe”, inż. Trzeciak Jan: „Spółdzielczość mleczarska”, dyr. Szemiot: „Gminy wiejskie, a lasy państwowe”, agr. Wasilewski: „Praca ogrodnika wiejskiego”, Trzeciak Józef: „Odrodzenie rolnictwa”, dr Mackiewicz: „Organizacja weterynarii w gminach”, inż. Wiszniewski: „Melioracja”.

Dziś sąd spółników Doboszyńskiego

KRAKÓW, (PAT). W Krakowskim sądzie okręgowym rozpoczyna się 17 bm. rozprawa przeciwko 49 uczestnikom napadu na Międzyzdroje pod wodzą Adama Doboszyńskiego.

Na rozprawę powołano 84 świadków, w tym 52 dowodowych i 32 odwodo-

wych. Na rozprawie w charakterze świadka wystąpi również Adam Doboszyński, przeciwko któremu rozprawa odbędzie się osobno przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Oskarżenie wnosi wiceprokurator dr. Szypuła.

Poszukiwanie skarbów Alaryka

COSENZA, (PAT). Prowadzone od pewnego czasu prace wykopaliskowe, mające na celu odkrycie grobowca i skarba pierwszego króla Wizygotów Alaryka, który tu zmarł w r. 411, przynio-

sły już pierwsze ciekawe odkrycia.

Oto pod wielkim głazem kamiennym znaleziono kości ludzkie, należące do czterech osobników. Odkrycie to potwierdziłoby tradycję, że żołnierze wizygocy w obawie, aby grób króla Alaryka nie został odkryty, zabili niewolników, pracujących przy grobowcu. I ciała ich pogrzebali na grobowcu, przywołując je następnie ciekawym głazem.

Min. Roman składa rewizytę we Francji

WARSZAWA, (PAT). W dniu 20 bm. p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman z małżonką udaje się w towarzystwie pp. dyr. dep. ogólnego R. Ditticha oraz J. Gledroyca z M. P. i H. do Paryża dla podpisania umowy handlowej polsko-francuskiej oraz w celu rewizytowania ministra handlu Francji p. P. Bastida, bawiącego przed kilku miesiącami z wizytą w Warszawie.

Jednocześnie wyjeżdża do Paryża p. dr. Paweł Minkowski, prezes rady transzytowej i przewodniczący komitetu współpracy gospodarczej polsko-francuskiej.

Min. Sandler będzie konferował z Neurathem

SZTOKHOLM, (PAT). Szwedzka agencja telegraficzna donosi, że minister spraw zagr. Sandler uda się do Genewy w dn. 21 b. m. W następnym dniu min. Sandler zażywa się w Berlinie, gdzie odbędzie konferencję z min. Von Neurathem.

Relikwie św. Andrzeja Boboli wróca do Pińska

PIŃSK, (PAT). — Korespondent PAT otrzymał wiadomość, że relikwie błogosławionego Andrzeja Boboli po kanonizacji mają być oddane oo. Jezuitom w Pińsku.

Ile w tej pogłosce jest prawdy trudno na razie stwierdzić. W każdym bądź razie społeczeństwo wraz z duchowieństwem polskim robi wielkie starania, aby szczątki wielkiego apostoła Polsczy z powrotem spoczęły w murach pińskiej świątyni.

Kronika telegraficzna

— MINISTER EDEN weźmie udział w posiedzeniu Ligi Narodów rozpoczynającym się w Genewie w dn. 24 maja.

— MIN. SPR. ZAGR. NORWEGII KOCHT udał się w podróż, w której odwiedzi Holandię i Belgię. Min. Kocht zamierza odbyć szereg konferencji z ministrami spraw zagr. tych państw w sprawach związanych z pożytkiem dziennym najbliższego posiedzenia Ligi Narodów.

— PAPIEŻ MIANOWAŁ MSGG. CASTEL LANI, arcybiskupa Rodosu delegatem apostolskim dla terytoriów imperium włoskiego w Afryce wschodniej. Siedziba Castellani będzie Addis Abeba.

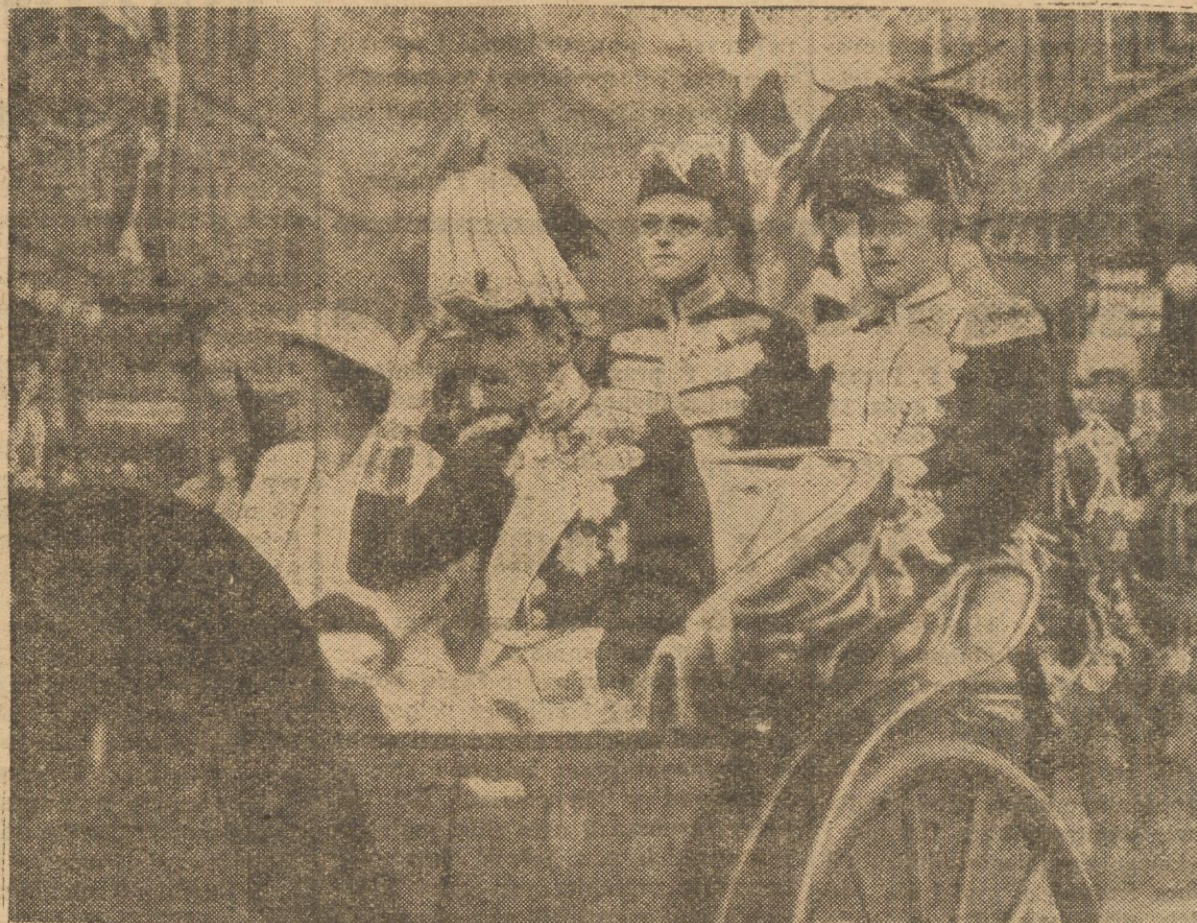
— MINISTER DELBOS wyjeżdża w najbliższy czwartek do Brukseli z wizytą do rządu belgijskiego.

— SAMOLOT JAPONSKI „BOSKI WIATR”, który 14 maja wystartował z lotniska Groydon do powrotnego lotu do Tokio, wystartował wczoraj o godz. 8 m. 13 wg. czasu miejscowego z Kalkuty do Rangoonu, gdzie wylądował o godz. 11 m. 40 (czas lokalny). Po przelocie w Rangoonie lotnicy we środe rano startują do Hanoi.

— BEZ KARY ŚMIERCI. Parlament stanu Pensylwania uchwalił ustawę o zniesieniu kary śmierci.

— WYJECHAL Z RZYMU DO POZNANIA KS. KARDYNAŁ BLOND, żegnany na dworcu przez przedstawicieli obu ambasad polskich w Rzymie, kleru, zakonów i kongregacji.

25-lecie panowania króla Danii



Król duński Christian V z królową Aleksandrą przyjeżdża przez ulice Kopenhagi na obchód 25-lecia panowania.

Pierwsza kobieta kapitanem lotnictwa

BERLIN, (PAT). — Dowódca niemieckich sił zbrojnych gen. Goering mianował pilotkę niemiecką panią Hannę Reitsch, w dowód uznania jej zasług, „kapitanem lotnictwa”.

Pani Reitsch jest pilotką instytutu doświadczalnego dla lotnictwa bezsilnikowego w Darmstadt. Posiada ona szereg kobiecych rekordów lotniczych, w tym również rekord światowy. Jest ona pierwszą kobietą, której nadano tytuł kapitana.

Amerykanie nie zgadzają się na wyścig powietrzny przez Atlantyk

WASZINGTON, (PAT). Departament stanu oficjalnie zawiadomił, iż zakomunikował władzom francuskim swą decyzję niedopuszczenia do wyścigu Nowy Jork — Paryż, który uważa za niebezpieczny.

Z Leningradu do Sebastopola w 10 godzin

MOSKWA, (PAT). — Lotnik Lewonlew skłi, który wyleciał wczoraj o godz. 9 min. 25 z Leningradu na samolocie „Amfibii” Douglas, przybył do Sebastopola o godz. 19 min. 25. Trasa lotu wynosiła 2150 km. Lotnik leciał na wysokości od 300 do 3000 m.

Konferencja Litwinowa w Paryżu

PARYŻ, (PAT). Komisarz spraw zagr. Litwinow przyjechał do Paryża w drodze powrotnej z uroczystości koronacyjnych i odbył dziś konferencję z min. spr. zagr. Delbosa, który następnie podejmował p. Litwinowa śniadaniem.

Po zakończeniu rozmów z min. Delbossem wydany został komunikat

10.000 osób sypało kopiec na Sowińcu w Zielone Święta

KRAKÓW, (PAT). W ciągu ub. Zielonych Świąt kopiec Józefa Piłsudskiego na Sowińcu odwiedziło około 10.000 osób, zarówno krakowian, jak i przyjezdnych, którzy wzięli udział w sypaniu kopca.

Sypanie kopca szybko zbliża się do ukończenia jego szczytowych warstw. Równocześnie prowadzone są prace około urządzenia otoczenia kopca.

Ks. Windsoru bierze ślub w czerwcu

PARYŻ, (PAT). Termin ślubu ks. Windsoru ustalony został definitywnie na dzień 3 czerwca br. Ślub odbędzie się na zamku le Cande.

Sejm Polonii amerykańskiej

WARSZAWA, (PAT). W dniach 16 i 17 bm. obradował w Chicago 2-gi zjazd polskiej rady organizacyjnej w Ameryce — naczelną reprezentacji 4-milionowej Polonii w USA. (t. zw. Sejmu Polonii Amerykańskiej).

Nigdy nie jest za późno

myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL”, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL”. GRZECKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Strzały na granicy litewskiej

14 bm. w nocy koło zaśc. Bilaniszki, gm. trockiego, patrol KOP. natknął się na 4 przemytników, którzy nieśli 4 worki pieprzu z Litwy. Na widok patrolu przed

mytnicy poczęli uciekać i mimo strzały ostrzegawcze nie zatrzymali się. Zabity został przemytnik Mikołaj Tarbiejew z Mejeryszek, gm. trockiej.

ZA WSCHODNIĄ GRANICĄ

„WROGOWIE LUDU“ W ARMENII.

„Prawda“ donosi z Erywania, iż w C. K. partii komunistycznej w Armenii zagnieździł się „wrogowie ludu“ i nacjonalisci. Kierownictwo partijne Armenii — pisze dziennik — przed rokiem zostało odnowione, lecz jak się okazało pozostało wielu nacjonalistów armeńskich, na czele których stał Chandżan. Przywódca narodowych elementów ormiańskich Chandżan na jesieni roku ub. według wersji oficjalnej, umarł na suchoty. Obecnie wykryto dwóch zwolenników Trockiego: Engibariana, kierownika wyd. gospodarczego C. K. partii i Arisiana, kierownika wyd. propagandy C. K. partii oraz instruktora partyjnego Towmosiana, nacjonalistę

NOWA KONSTYTUCJA A PRAKTYKA.

„Zwiestia“ w artykule wstępnym p. t. „Prawo sowieckie jest nienaruszalne“ stwierdza, iż pomiędzy nową konstytucją, a praktyką zaznacza się pewna rozbieżność. Władze lokalne pozwalają sobie na samowolę w stosunku do obywateli.

Np. w rejonie ulianowskim władze rejonowe pod pretekstem poszukiwań zaginionego inwentarza kołchozów przeprowadziły masowe rewizje wśród kołchozników. W obwodzie leńingradzkim władze sądowe przeprowadziły w roku ub. 35.000 spraw z dziedziny zatargów pomiędzy państwem a pracownikami, przy czym okazało się, że instytucje państwowe w 85 proc. pokrzywdziły pracowników. Podobne wypadki dziennik przytacza z innych obwodów.

Dotychczas wszystkie zatargi między obywatelami a państwem były rozstrzygane pod kątem celowości, pod kątem prawa gospodarczego, a prawa osobiste obywateli nie były brane pod uwagę. Była to teoria — jak wyjaśnia dziennik — b. zastępcy prokuratora ZSRR Paszukanisa, który obecnie został uznany za wroga ludu i aresztowany. Dlaczego jednak ów wróg ludu przez szereg lat pod okiem władz rządowych i partyjnych wprowadzał swą szkodliwą teorię w życie — niestety organ oficjalny nie wyjaśnia.

SEKTY OPANOWUJĄ MŁODZIEŻ.

„Komsomolskaja Prawda“, zastanawiając się w dłuższym artykule nad zagadnieniem pozyskania młodzieży sowieckiej, należącej do różnych sekt, twierdzi, iż liczbę młodzieży sekciarskiej trudno określić, lecz w każdym razie jest ona znaczna. — Szczególnie wysoki procent wierzącej młodzieży znajduje się na wsi, lecz nie brak jej również w mieście. Sekciarze przedostają się do organizacji komsomolskich i do szkół.

Najbardziej rozpowszechnione są następujące sekty: menonitów, tanzbruderów, staroobrzędowców, skopców, duchoborów, kwakrów i adwentystów. Sekciarze pozyskują młodzież przez organizowanie kółek śpiewaczych, muzycznych etc. Sekta tanzbruderów wśród Niemców nadwołżańskich — wg. dziennika — popierana jest przez agentów narodowo-socjalistycznych, a baptyści i ewangeliciści przez zwolenników Trockiego.

Jak wynika z artykułu sekciarstwo znajduje podatny grunt w ZSRR, gdyż materializm nie zaspakaja tę-

skot duszy ludzkiej. Szukanie pocieszenia w wierze — dziennik wyjaśnia w ten sposób: smutek cierpienia i bieda zmuszają ludzi do wiary w Boga. Podczas, gdy szczęście odciąga ludzi od Boga. Oczywiście interpretacja ta dotyczy państw kapitalistycznych, niemniej jednak wyjaśnia ona do pewnego stopnia przyczyny powodujące nawrót do religii w państwie socjalistycznym.

BEZPRAWNE REKWIZYCJE.

Komitet dostaw państwowych przy radzie komisarzy ludowych ZSRR wy-

Związki zawodowe w Z. S. R. R.

„zaśmiecone wrogami ludu“

MOSKWA, (Pat). W sobotę zakończyła się sesja 6-go plenum centralnej rady związków zawodowych, rozpoczęta dnia 28 kwietnia. Pierwszy sekretarz WOSPS, Szewnik, w obszernej mowie, wygłoszonej 28 kwietnia, a podanej do publicznej wiadomości dopiero teraz, poddał ostrej krytyce działalność związków zawodowych, zarzucając im biurokracizm, „zaśmiecenie“ wrogami ludu, obojętność i bezduszość względem spraw członków związków, nie celowe dysponowanie finansami związków i wprost rozkradanie pieniędzy państwowych szczególnie na Ukrainie i Białorusi oraz w obwodzie leńingradzkim, kurskim i odeskim. Wina za „zaśmiecenie“ związków wziął Szewnik na siebie. Plenum poleciło zlikwidować rady związków zawodowych, którymi dublowały rolę centralnych komitetów związków i

ich organów lokalnych, co wprowadzało chaos organizacyjny i administracyjny. Pierwszym sekretarzem WOSPS. został wybrany Szewnik, poza tym wybrano jeszcze 4 sekretarzy: Nikołajewa, Moskatowa, Bregmana i Jegorowa. Do prezydium WOSPS. wybrano 15 osób. Ze składu plenum wykluczono jako wrogów ludu Bierzina i Aomanienko oraz kandydatów Żybina i Pietlinskiego. Członka plenum Azizowa wykluczono za niemoralny tryb życia. Dotychczas, jak oświadczył Szewnik, organ ludowego komisariatu spraw wewnętrznych aresztowały jako wrogów ludu Zarikowa, kierownika wydziału robotników zagranicznych, Kotowa, kierownika wydziału ubezpieczeń Antoszkina, zastępcę dyrektora instytutu naukowo-badawczego i Miłutina, redaktora tygodnika „Zagadnienia Ubezpieczeniowe“.

Autor „Słowa o Jakóbku Szeli“ Bruno Jasieński aresztowany

MOSKWA, (PAT). Literat Bruno Jasieński, którego niedawno wydano z partii, został aresztowany. Siedział on pod zarzutem utrzymywania

stosunków ze szpiegami i przebywania w towarzystwach, w których opowiadano antysemityczne anegdoty.

Cuda i dziwne wystawy paryskiej

PARYŻ, (Pat). Wystawa paryska obfitować będzie w niezwykle ciekawe i oryginalne atrakcje, oparte na postępach techniki.

W olbrzymiej hali pod kopułą wysokości 50 m. posuwają się będą sztucznie wytworzone obłoki. „Pasażerowie“, siedząc w kabine samolotu, widzieć będą pejzaż, plastycznie odtwarzający nowe lotnisko w Le Bourget, który, przez odpowiednie efekty perspektywiczne, będzie się oddalał, a następnie zbliżał do nieruchomego samolotu, dające siedzącemu mu w kabinie zupełne złudzenie unoszenia się i opadania samolotu.

Koło planetarium zostanie otwarty park atrakcyj naukowych, najciekawszą będzie lot w rakiecie astronautycznej. „Trick“ będzie oparty również na złudzeniu optyczno-perspektywnym. Pasażerowie, zajmując miejsca we wnętrzu olbrzymiego pocisku, będą mieli wrażenie błyskawicznego unoszenia się w powietrzu ku księżycowi, którego tarcza będzie się stale zbliżała. Rakietą odbywać będzie podróż tylko do „księżycy“, jako ciała niebieskiego, najlepiej zbadanego i które przez to samo najłatwiej można było plastycznie odtworzyć. Pejzaż, widziany z okna rakiety, będzie dokładnym odwzorowaniem twarzy księżycowej na podświetlonej fotograficznej, dokonanych przez największe teleskopy.

Niezwykle ciekawe będą urządzenia

planetarium. Będzie ono zaopatrzone w 119 silnych aparatów projekcyjnych, regulowanych i synchronizowanych przez instalacje motorowe, które pozwolą obserwować pod kopułą wys. 23 m.

Sensacje dnia

Polsko-Belgijskie Towarzystwo Impregnacji Drzewa ulegnie likwidacji

Polsko-Belgijskie Towarzystwo Impregnacji Drzewa, które zamieszczone jest w głośnej aferze korupcyjnej rozpatrywanej ostatnio w warszawskim Sądzie Okręgowym, ulegnie likwidacji.

Na dzień 2 1bm. zwołano zebranie likwidacyjne akcjonariuszów. Jak wiado-

mo, Towarzystwo Polsko-Belgijskie Impregnacji Drzewa, będzie musiało pokryć Skarbowi Państwa wielomilionowe szkody wyrządzone wskutek oszukańczych machinacji przy dostawach dla kolejnictwa.

Wybuch granatu w lokalu Gminy Żydowskiej w Warszawie

Władze policyjne prowadzą dochodzenie w sprawie wybuchu granatu w domu żydowskiej gminy wyznaniowej w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 28. Wybuch nastąpił w ub. piątek około godz. 23. Wskutek wybuchu wyleciało 5 szyb w sieni domu i na parterze oraz wyrwany został kawał muru. Granat umieszczony był pod klatką schodową, prowadzącą do sułeryny. W kilku miejscach znale-

ziono dość grube odłamki żelaza.

Ofiar w ludziach nie było, gdyż nikt w chwili wybuchu nie przechodził schodami. Jedynie w mieszkaniu dozorcy mieszczącej się w tym domu bóżnicy znajdowały się dwie córki dozorcy, które po detonacji uciekły do mieszkania dozorczyni domu Anny Daczyńskiej.

Policja prowadzi dochodzenie celem wykrycia sprawców rzucaenia granatu.

1.300 zł. oszczędności w starych 5-złotówkach

Do biur KKO w Tucholi zgłosił się pewien wieśniak, pragnąc złożyć na konto oszczędnościowe 1.300 złotych, przyniesione w srebrze.

Jakież było jego przerażenie gdy mu oznajmiono, że pieniądze te nie mają żadnej wartości, gdyż cała suma składała się z 5-cio złotych dawno już wycofanych z obrotu.

Pieniądże te przez długie lata ciułała matka owego wieśniaka w starym schowku, który przypadkiem odkryto po jej śmierci.

Wieśniakowi poradzono, iż pozostaje mu jeden sposób sprzedania pieniędzy na wagę, jako srebro, oczywiście z dużą stratą.

Strajk baletu w Operze Warszawskiej

W Operze Warszawskiej wybuchł strajk baletu na tle nie wypłacania gaż. Ponieważ nie osiągnięto porozumienia onegdaj zespół baletowy nie wziął

udziału w przedstawieniu. Przedstawienie „Orfeusz w piekle“ odbyło się bez udziału baletu.

Pocisk artyleryjski rozszarpał czworo dzieci

Mieszkaniec Płotkowa, Stanisław Grzywacz, wyrwał w polu duży pocisk artyleryjski, pochodzący z czasów wojny i przyniósł go do domu.

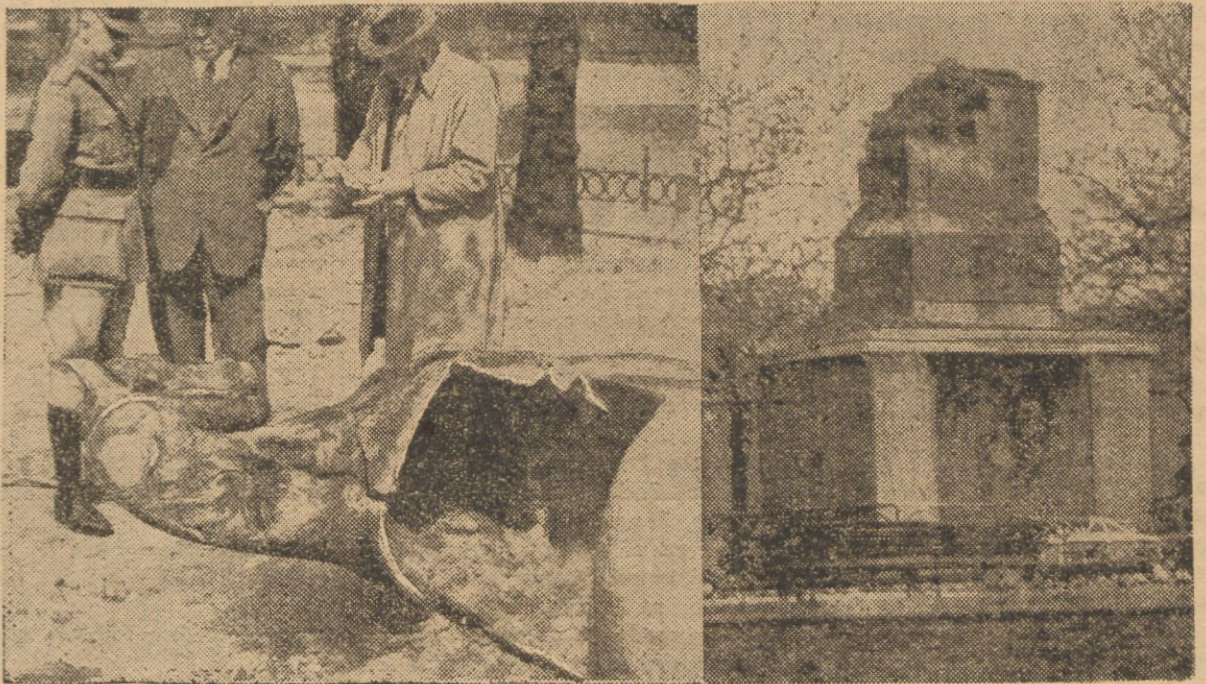
Dzieci Grzywacza: 8-letni Kazimierz, 13-letnia Helena i 7-letnia Teresa oraz koleżanka 13-letnia Irenka Grzywna,

zaczęły się bawić pociskiem.

W pewnym momencie Kazimierz uderzył w kapiszon i spowodował eksplozję, która wszystkie dzieci ciężko poraniła.

Sprawca wybuchu zmarł w szpitalu, stan pozostałych ofiar jest bardzo poważny.

Demonstracja irlandzka



W Dublinie, stolicy Irlandii nieznanymi sprawcami podłożono bombę pod pomnik Jerzego II, króla Anglii. Na zdjęciu fotomontaż: zwalony koł z pomnika i zburzony cokół.

O niektórych pamiątkach historycznych Święciańszczyzny

Ślady bytności człowieka w okresie wczesno-historycznym na terenie Święciańszczyzny ilustruje spora ilość kurhanów grodziskowych, które sterczą do dziś nad brzegami jezior, pomiędzy rzekami, wśród moczarów i na niedostępnych wypsach. Znacznie późniejszymi śladami kultury człowieka są zamki i dwory drewniane, wzniesione na urozczyszczeniach w pobliżu wód. Wokół nich ciągnęły się ogromne dobra ziemskie, pochodzące przeważnie z dóbr książęcych lub królewskich, darowizn, dzierżaw wieczystych. Murowane pałace, klasztory, kościoły i kaplice często projektowali ci sami artyści, którzy zbudowali Wilno, Warszawę, Kraków i in. miasta. Jeżeli chodzi o wiek XVIII i XIX, to mamy ślady pracy włoskich artystów, którzy wędrowali do zaszytych wśród lasów domów, i tu krzewili architekturę włoską i t. p. — W tych to ośrodkach pozostały do dziś liczne

pamiątki historyczne.

Spróbujmy zrobić przegląd zabytków i miejscowości, które są niejako pomnikami pewnych zdarzeń.

ŚWIECIANY. W wieku XV należały do Gasztoldów. Gród święciański i okoliczne wsie ulegały kilkakrotnie napadom krzyżackim w latach 1392—1394. Książę Witold założył w roku 1414 kościół w Święcianach, który został wyposażony w liczne beneficja. Kazimierz Jagiellończyk rozszerzył beneficjum święciańskie, a w roku 1510 niejaki Andrzej Butryma Niemirowicz zapisuje też liczne swe dobra na rzecz kościoła. W połowie XVII wieku Święciany zostały spłądowane przez wojska moskiewskie. Miasto to widziało wojska Batorego ciągnące na Moskwę, a moskiewskie na Wilno, tedy też przejeżdżał Napoleon ze swą zwycięską armią. Na ulicy wileńskiej istnieje do dziś stary, wrośnięty w ziemię dom, z którego wefandy czynił cesarz prze-

gląd swych wojsk, maszerujących na Moskwę w roku 1812. Pamiątkami wojen krzyżackich, szwedzkich, ruskich i napoleońskich są liczne legendy krążące wśród ludu i przydrożne kopcze mogiły. W czasie rozbiorów Polski Święciańszczyzna była przylączona do Rosji i wchodziła w skład gubernii wileńskiej, jako główne mia sto powiatu zawilejskiego. Od 1797 r. należały Święciany do gub. litewskiej, przemianowanej znowu w 1801 roku na wileńską. Święciany w czasie powstań były powiatowym ośrodkiem ruchu wyzwolenczego. Odbywały się tu najkrwawsze walki powstańcze; dzieje bohaterskich zmagania na terenie Święciańszczyzny ilustrują książki Kazimierza Bielińskiego — „Rok 1831 w powiecie zawilejskim“, „Jakubianiec Czarkowski“ — „Powstanie 1863 roku w powiecie święciańskim“.

NOWO-ŚWIECIANY powstały w 1894 r. jako osada kolejowa robotników, zatrudnionych podczas budowy kolei wąskotorowej na szlaku od N. Święcian do Głębokiego i w drugą stronę przez Kołtyniany do Poniewieża. Budowę tych linii kolejowych rząd rosyjski powierzył prywatnemu towarzystwu rosyjsko - belgijskiemu

pod nazwą „I Tow. Dróg Dojazdowych w Rosji“, które stało się przytułkiem dla wszystkich tych pracowników kolejowych Polaków i Litwinów, którzy ze względów narodowościowych nie mogli otrzymać posady na rządowych kolejach. Prezesem tego towarzystwa był Polak, inż. Bolesław Jałowicki, krewny prezyd. Narutowicza. W 1905 r. ukrywał się w N. Święcianach przez parę dni Józef Piłsudski. W czasie wojny światowej N. Święciany były bardzo ważnym punktem strategicznym. Okupacja niemiecka trwała od jesieni 1915 r. do grudnia 1918. Po wyjeździe Niemców okupowali miasto bolszewicy do dnia 15 maja 1919 r., w którym to dniu zostali wypędzeni przez wojska polskie. Pod koniec maja tego roku zajęła N. Święciany Naczelnik Państwa Piłsudski, owacyjnie witany przez wojsko i miejscową ludność. Na placu odbyła się rewia oddziałów biorących udział w walkach z bolszewikami. — Miejsce to zostało nazwane Placem Józefa Piłsudskiego. Żołnierze upamiętnili pobyt Wodza w N. Święcianach budując z głazów w ciągu nocy pomnik I Brygady.

Prawa miejskie nadał N. Święcianom Gen. Kom. Ziem Wschodnich,

Osmołowski w r. 1919. Na szyldzie magistratu i pieczęci miejskiej widnieje pod orłem herb Józefa Piłsudskiego, a z drugiej strony herb księcia litewskiego Gasztolda, którego niegdyś prawie cała Święciańszczyzna była własnością.

ZULÓW. Majątek Zulów należał w pierwszej połowie wieku XIX do słynnego na Litwie rodu Billewiczów. Z Marią Billewiczówną, której opiekunem był wuj Michałowski, ożenił się ojciec Marszałka Piłsudskiego, biorąc w posagu Zulów liczący 9000 ha. Tu przyszedł na świat w r. 1867. Ziuk Piłsudski. Ojciec jego był agromonem, przejawiał szeroką działalność organizacyjno-gospodarczą. Starał się rozbudować przemysł na Litwie, zakładał liczne tartaki i inne fabryki przetworów rolniczo-leśnych. W Zulowie zbudował fabrykę drożdży, terpentyny, gorzelnię, cegielnię i t. p., pełnił funkcję dyrektora Tow. Rolniczego na Litwie, drukował liczne artykuły w warszawskiej „Gazecie Rolniczej“. W roku 1874 zdarzył się w Zulowie straszliwy pożar, który zniszczył niemal wszystkie zabudowania. Doszły do tego inne powikłania gospodarcze, które zmusiły Piłsudskiego do rozstania się na zawsze z Zulami.

Doroczne ogólne zebranie Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

W piątek 14 bm. odbyło się w Warszawie, w salach Resursy Kupieckiej, doroczne (ósme z rzędu) ogólne zebranie członków Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej p. Feliksa Mrozowskiego. W prezydium za siedli pp. Józef Chodak („Gazeta Polska” — Warszawa), Edmund Gromski („Wiek Nowy” — Lwów), Szczepan Jeleński („Tęcza” — Poznań), ks. Edward Kosibowicz (Wydawnictwa ks. Jezuitów — Kraków), Roman Leitgeber („Kurier Poznański”), Edward Pawłowski („Kurier Bydgoski”) i Józef Świącicki („Kurjer Wileński”), na sekretarza zebrania powołany został p. Eugeniusz Rafalski („Przegląd Bezpieczeństwa Pracy”).

Zebrani wysłuchali obszernych referatów dyrektora Związku p. Stanisława Kauzika o położeniu prasy zagranicą i w Polsce na tle ogólnej sytuacji gospodarczej i wicedyrektora Franciszka Głowińskiego o zagadnieniach polskiej polityki wydawniczej w dobie obecnej. Dyr. Kauzik, za namową w swym referacie stan koniunktury światowej i polskiej, wskazał na konieczność wejścia polskiego świata wydawniczego wzorem zagranicy na drogę porozumienia dla konkretnego uregulowania całego szeregu dziedzin, w których stosunki dotychczasowe są niezadowolające, zwłaszcza że nadchodzący okres może liczyć się w Polsce ze słabą konsumpcją, a zwykłą tendencją kosztów produkcji. Po teście samej linii szły wywody dyr. Głowińskiego, który wskazywał na konieczność racjonalizacji gospodarki wydawniczej i uniknięcia sprzecznych ze zdrową kalkulacją form konkurencji, a podnosząc dodatkowo działanie kilku zawierających już w tej dziedzinie porozumień, zwrócił szczególną uwagę na konieczność podniesienia zaniedbanej dotąd dziedziny ogłoszeniowej, w szczególności zorganizowania t. zw. propagandy zbiorowej (gdyż Polska jest jednym z bardzo już nie wielu krajów, pozostawiających dotąd tę dziedzinę odłogiem) oraz rozbudowy ogłoszenia handlu detalicznego.

Zebranie uchwaliło zmianę statutu w punktach dotyczących organizacji Prezydium Rady Naczelnej i Zarządu Głównego m. in. wprowadzając wiceprezesa, reprezentującego główne ośrodki wydawnicze w kraju.

Po obiadowej przerwie odbyła się dłuższa i ożywiona dyskusja, po czym za twierdzeniem sprawozdania Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej za rok 1936 i bilans Związku na dzień 31 grudnia 1936 r., udzielając Zarządowi absolutorium i wyrażając władzom Związku po dziękowanie za nader wyteżoną i bezinteresowną pracę dla dobra organizacji. Po zatwierdzeniu budżetu na rok 1937 dokonano uzupełniających wyborów do władz Związku na okres najbliższego roku.

Wybrano Zarząd Główny w dotychczasowym składzie: prezes — p. Krzywoszewski Stefan, wiceprezesi — pp. Dobija Mieczysław, Lewandowski Antoni i Nikle wicz Mieczysław, członkowie — pp. Chodak Józef, Cieślak Stanisław, Gofłowski Hilary, Garbowski Adam, Heinrich Stefan, Hołdówkowa Janina, Kauzik Stanisław, O. Kolbe Maks, Maria, Maliniak Julian, Nusbaum-Ollaszewski Marian i Sołomski.

Nadto z urzędu wchodzi w skład Zarządu Głównego całe prezydium Rady Naczelnej w wyżej podanym składzie.

Komisję Rewizyjną stanowią pp. Arci Stanisław („Moje Piśmiśko”), Czerwiński Konrad („Czasopismo Księgownicze”) i Łazęcki Mikołaj („Gazeta Rolnicza”) jako członkowie oraz Stemler Józef („Oświata Polska”) i Umgelter Alfred („Czas”) jako zastępcy.

Do Sądu Honorowego wybrano pp. Buchnera Władysława sen. („Mucha”), Bujwida Odo („Polski Esperantysta”), Domańskiego Zygmunta („Życie Rolnicze”) i Lutosławskiego Jana („Gazeta Rolnicza”) jako członków oraz Bońków

skiego Stanisława („Nauczyciel Polski”) i Stemlera Józefa jako zastępców.

Po zamknięciu obrad ogólnego zebrania odbyło się posiedzenie konsyliujące Rady Naczelnej w nowym składzie, na którym prezesurę Rady powierzono ponownie p. Feliksowi Mrozowskiemu, wiceprezesa zaś wybrano pp. Puławskiego Leona, Biege Bolesława, Gromskiego Edmunda, Lejgebę Romana i Pawłowskiego Edwarda.

Rada upoważniła prezydium złożone łącznie z członkami prezydium Rady Naczelnej i Zarządu Głównego do załatwiania w razie potrzeby ważnych, a nie cierpiących zwłoki spraw bieżących.

Samolot ze zmiennymi skrzydłami

Francuski konstruktor lotniczy, Jacques Gerin, zbudował nowy typ samolotu, wyróżniający się wielką rozpiętością szybkości. Największą cechą ujemną nowoczesnego, szybkiego samolotu, jest stosunkowo duża szybkość lądowania. Niedogodność ta jest szczególnie odczuwana w samolotach bardzo szybkich, przeznaczonych do zawodów o szybkość. Dokładne i łagodne lądowanie na tych samolotach wymaga od pilota olbrzymiej umiejętności i precyzji. Ponieważ nośność samolotu i związana z tym szybkość lądowania zależy od wielkości nośnej płatu, francuski konstruktor postanowił zbudować taki samolot, w którym podczas normalnego lotu, dla osiągnięcia dużych szybkości

ci wielkość nośna byłaby jak najmniejsza, zaś podczas startu i lądowania zwiększała się, pozwalając osiągnąć minimalne szybkości i krótki rozbieg przy starcie.

Jak podaje prasa fachowa, Gerinowi udało się całkowicie rozwiązać trudne zadanie. Jego samolot ma rzeczywiście olbrzymią rozpiętość szybkości. Isłotę wynalazku stanowią dwa długie, wąskie skrzydła, niezwykle mocne, po których ślizga się powierzchnie, przedłużające skrzydła w czasie startu i lądowania. Dzięki zwiększającej się powierzchni skrzydeł, obciążenie przypadające na metr kwadratowy skrzydła maleje, płatu więc staje się bardziej nośnym i przy mniejszej szybkości może się utrzymywać w locie. Dzięki specjalnej budowie skrzydeł można je w locie zmieniać w sześciu różnych kombinacjach. W ten sposób skrzydła Gerina samolotowi odpowiednik samochodowej skrzynki biegów, pozwalając na naj

Przez moje okulary

Jest taki sobie plakat żółtoniebieski, na którym przystojny pan stoi w wodzie i trzyma rybę w rękach. Z uśmiechu jego widać zadowolenie. Napis głosi: „Odkąd ryby jadę stale, zdrowie służy mi wspaniale”. — Chciałoby się spytać, czy ten zdrowy pan jada ryby na surowo i czy wchodzi do wody dla spożywania tylko ryb, czy też wszelkich potraw i trunków.

Co do sensu napisu, nie mam szczególnych zastrzeżeń, lecz wydaje mi się, że do tak pięknie skomponowanego plakatu równie dobrze nadawałby się napis: „Ratujcie ryby!” lub:

„Szanuj zdrowie chłopie młody:

Masz już rybę — wylazł z wody,

Bo jak będziesz stał w wodzie

Reumatyzm cię ułodzi!”

Podobny plakat z rybą wyskakującą z fali może nasunąć skojarzenie o morzu, delirach, burzy, chorobie morskiej, chociaż napis głosi: „Jedz ryby, będziesz zdrow jak ryba!” Sens tego napisu jakoś nie pasuje do treści obrazowej plakatu. Uważam, że

należałoby zgrać się z tym plakatem napis „Jedz na Kretę, jedz na Kretę...”, a z takim napisem ofiarowany biuro „Orbis” do służącego propagowania podróży morskich. Nie da się bowiem, zaprzeczając przedwzrostu sugestywności właśnie takiego napisu, który u szerokiego rzesz melomanów wywodziłby niewątpliwie przyjemny uśmiech i pogodniejszy nastrój ducha na wspomnienie nie skończonych melodii „Pięknej Heleny”.

Naszy twórcy plakatów reklamowych, propagandowych i agitacyjnych bodaj że zapominają o tym, że kompozycja ich musi mieć siłę sugestywną narzucania widzących wyobrażeń, dla których jest ten plakat tworzony. Człowieka, którego chcemy namówić do zjedzenia smacznej rybki, nie będziemy do tego zachęcać, wciągając do wody, lub każąc jemu tam wchodzić, nie będziemy mu pokazywać ryb żywej, śniętej czy wypatrzonej, lecz pokażemy mu samą potrawę, z rybą, wśród estetycznego oświetlenia, a wzbudzimy w nim pragnienie, które już łatwo same przeistoczą się w potrzebę.

Widziałem plakaty zachęcające do spożywania ryb w miejscowościach nadmorskich. Wyobrażano tam stół zastawiony potrawami z ryb, przy którym zasiadło dystyngowane towarzystwo niezmiesznie uszczęśliwione ze znakomitej okazji skosztowania smacznych kasków.

Kompozycja tych i podobnych plakatów ich rysunek, barwy, wielkość, wszystko przemawia tak przekonująco do widza, że wzbudza w nim uczucie głodu i potrzebę jego zaspokojenia, albowiem przez zjedzenie zachwalanej ryby, czy ostryg.

Niezależnie od takiej reklamy zainteresowani przemysłowcy stwarzają odpowiedź nie jakby placówki propagandowe.

Oto w ruchliwych punktach miasta czy nadbrzeża urządziła się najeży, czy własny lokal, albo buduje się specjalny lokal w kształcie okrętu, lub morskiego potwora. Pomysłowość w urządzeniu wnętrza jest niezmierznie bogata: obok szczegółów dekoracyjnych, wśród których można praktycznie prześledzić szczegóły żeglowności i olinowania okręgowego, sternu, bocianiego gniazda itp., cały personel nie wyłączając orkiestry przybrany jest w jakieś fantastyczne marynarskie stroje, ba, nawet instrumenty orkiestralne to całe muzeum osobliwości egzotycznych.

Już sam lokal stanowi nie lada atrakcję, nie mówiąc o jego potrawach stanowiących niedościgną zazwyczaj specjalność kulinarną. To też od wczesnego rana, do późnej nocy lokal jest zapelniony publicznością nie tylko konsumującą na miejscu, ale i czyniącą zakupy do domów zarówno gotowych potraw jak i ich surowców: można tam dostać ryby, kraby, ostrygi, homary, żółwie, słowni wszystko, co rzeka i morze posiada z jadalnych tworów.

Nie dziwcie się państwo, że tak wiele poświęcam opisowi metod zagranicznej reklamy. Dzięki niej właśnie sąsiednie państwa bogacą się w tempie znacznie szybszym niż my i wyprzedzają nas poza tym na każdym polu. To też znając wartości naszego narodu ośmielam się sądzić, że dotychczasowe metody reklamowe u nas to początkowe błędy, które w przyszłości nie będą się zbyć często powtarzać.

Naszym panom kupcom i przedsiębiorcom rybnym daję pod rozwagę do ewentualnego wykorzystania projekt placówki handlowej na modłę tej, o której wspominałem wyżej. Trzeba jednak pamiętać o rzeczy zasadniczej: Nie ubiegać się o wielki zysk i szybki zarołek, a starać się o pozyskanie jak największych mas społeczeństwa w propagowaniu spożycia ryb. Przy wielkiej konsumpcji, a tym samym wielkich obrotach — małe zyski zsumują się na wielką fortunę.

Niemasz nic przyjemniejszego dla oka jak dom ukwiecony!

Żona prezydenta USA zarabia

Małżonka prezydenta Roosevelta była przed wyjściem zamąż dziennikarką. Ale i po zamieszkaniu w Białym Domu nie wzięła rozvodu ze swoim zajęciem, pracując dalej na polu literackim. W jednym z wielkich miesięczników drukuje pani prezydentowa swoją biografię, poza tym pisze do różnych dzienników i tygodników artykuły.

Honoraria zużytkowuje p. Roosevelt na opędzenie własnych wydatków oraz na cele filantropijne. W roku ubiegłym otrzymała zabiegłwa prezydentowa za cykl odczytów wradio 70.000 dolarów, co nie jest sumą małą nawet w Ameryce.

Zegarki dla niewidomych

W ostatnich czasach poczyniono sporo wynalazków, które miały na celu ułatwienie życia i pracy niewidomym. Ostatnio skonstruowany został zegarek, którego przeznaczeniem jest informowanie wyłącznie niewidomych o tym, która w danej chwili godzina.

Wynalazcą i konstruktorem zegarka jest Hiszpan, Pedro Alvarez, dotknęty sam ślepotą. Zegarek w ogóle nie różni się niczym od zwykłych zegarków, inną jest tylko konstrukcja cyferblatu i strzałek. Godziny na tarczy są bardzo wypukłe, a strzałki osadzone wyjątkowo mocno, gdyż niewidomi rozpoznają godzinę, obmacując tarczę. Fabrykacja zegarków tego typu rozwinięta się już w Niemczech i w Szwajcarii.

wem. Ziuk przyjeżdżał tu na wakacje przez dalsze 10 lat, t. j. od 1875 r. do 1885 r. Majątek ten zmienił później szereg właścicieli; ostatni, Kurnow Włodzimierz opuścił majątek w 1915 r. uciekając przed inwazją niemiecką. Zimą w 1916 r. czerwona tułała znów rozgorzała nad Żulowem. — Żołnierze niemieccy spalili drewniany pałac; na wiosnę tegoż roku wywieziono z Żulowa do niemieckich fabryk broni i amunicji 50 wozów różnych narzędzi fabrycznych, ulanych z metali. Wiosną 1919 r. odwiedził rodzinny Żulów Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa; po raz wtóry był w 1927 r. w czasie ówczesnych manewrów wojskowych. Za inicjatywę prof. Bujwida w 1934 r. Zw. Rezerwistów wykupił 65 ha gruntów około ruin dworu i postanowił je zakonserwować. W wyniku konkursu architektów przyjęto do realizacji plan inż. arch. Romualda Gutta. Art. malarz Zenon Konowicz latem i jesienią r. 1933 utrzymał Żulów i okolice na 200 bez mała pejzażach, malowanych przeważnie na płótnie.

POWIEWIORKA. Jest to miłe miasteczko z drewnianym kościołem, położone o 7 km. od Żulowa i 8 km. od Podbrodza. Tu mały Ziuk

Piłsudski był ochrzczony przez ks. prob. parafii sorokpolskiej Tomasza Wolańskiego. Książę ten został pochowany tu na cmentarzu koło kościoła w 1878 r. przeżywszy 76 lat, w tym 52 lat kapłaństwa. Na półn.-wschód od Żulowa, obok toru kolejowego, stoi kaplica empirowa, zbudowana w 1831 r. dla uczczenia pamięci Joachima Michałowskiego, chorążego pow. zawilejskiego, pradiada Marszałka.

KIEMIELISZKI — jest to miasto pochodzące od wyrazu litewski. kiemelis — wioseczka, osada. Dobra kiemieliska należały niegdyś do gen. hr. Stanisława Pruszyńskiego, który prowadził wzorową i słynną hodowlę koni. Kościół parafialny pod wezwaniem N. M. B. zbudowany został w 1781 r. Szkoła parafialna w Kiemieliskach została założona w czasie reform Komisji Eduk. Nar. W kronikach historycznych pochodzących z posiedzeń sejmiku w 1653 r. istnieje notatka o miejscowości Litwina (gm. Kiemieliskiej), które zostały zniszczone doszczętnie przez najazdy moskiewskie.

ŚWIR — starożytna osada rybaczka, obecnie miasteczko liczące przeszło 2000 mieszkańców. W XIII wieku

litewski książę Dowmont, syn Romunta wybudował tu gród warowny zabezpieczony fosą od najazdów nieprzyjacielskich. Od XV wieku do 1820 r. właścicielami Świra byli książęta Świrscy.

Z południowej strony Świra istnieje „Góra pokłonna”, na której to kupcy składali niegdyś pokłon książętom i czekali na zezwolenie wjazdu do m. ka. W dziele „Starożytna Polska” Balińskiego mamy opis pobytu króla Ratorego w Świrze. W 1452 r. został założony i zbudowany w Świrze pierwszy kościół drewniany, fundacji Jana Świrskiego. Nowy, murowany powstał w 1653 r. z fundacji Fabiana Kozieł-Poklewskiego i Kasprowa Jasińskiego, rozbudowany znacznie w roku 1919.

ZAŚWIRZ. Jest tu kościół pokarmelicki i zabudowania klasztorne — fundacji Zenowiczów z 1714 r. Kasa klasztorna nastąpiła w 1862 r. Rosjanie założyli w tych murach cerkiew i szkołę.

KOMAJE. Kościół komajski ufundowany był w 1606 r. przez wojskiego braclawskiego, Jana Rudomina, który dobra komajskie nabył od kniazia Prońskiego. Tradycja mówi, że kościół ten został wzniesiony na gru

zach świątyni ariańskiej. Budowa kościoła tego ma wybitny charakter obronny, widać to w wieżach ze strzelnicami i w ogólnej budowie murów, w których są ślady kół szwedzkich z epoki wojny północnej. Po Rudominach Komaje przeszły w 1716 r. w ręce Krzysztofa Sulistrowskiego, chorążego oszmiańskiego, marszałka konfederacji W. Ks. Lit., a w piątym jego pokoleniu dostały się w posiadanie Czechowiczów. W 1861 r. kościół komajski został rozbudowany i odrestaurowany. Zdobnictwo wewnętrzne wykonał pewien malarz włoski. Pamięćki, zwyczaje i życie w Komajszczyźnie ilustruje książka Hel. Romer pod tyt. „Tutejsi”.

HODUCISZKI. W r. 1608 biskup wileński Stanisław Kiszka (właściciel licznych dóbr w okolicach Hoduciszek) ufundował tu drewniany kościół parafialny. Całą swą majątność oddał kapitulie wileńskiej. Ponadto pobudował ładną plebanię i szkołę (obecnie ruiny na rynku), nakładając obowiązek na plebana utrzymywania rektora szkoły. Obecny kościół w stylu gotyckim pochodzi z poł. XIX w. Nowowzbudowana szkoła powszechna nosi imię Mirii z Billewiczów Piłsudskiej.

TWERECZ. Kościół tu został zbudowany w 1501 r. Wojewoda trocki Mikołaj Pac uposażył ten kościół w liczne bonifikacje, wznosił kilka budowli i osadził zakon Augustianów.

MIELEGIANY. Kościół w stylu romańsko-gotyckim pochodzi z 1772 r. Przebudowany został na żądanie rosyjskich władz rządowych w roku 1838. Przy kościele istniała do r. 1863 szkoła parafialna, zamieniona po tym na rosyjską szkołę ludową. Ludność Mielegian brała wybitny udział w powstaniu listopadowym. Jest tu też na cmentarzu skromna mogiła kryjąca zwłoki por. Gradka i trzech żołnierzy polskich, poległych w roku 1920 z rąk bolszewików, którymi dowodził niejaki Miakisz — pochodzący z Mielegian.

DAUGIELISZKI. Miasteczko to należało w XV i XVI wieku do książąt Gaszoldów. W 1492 r. Wojciech Gaszold założył tu i wyposażył pierwszą szkołę w powiecie. Wobec małżeństwa Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną, wdową po Gaszoldzie, przeszedł Daugieliszki jako miano do dóbr królewskich i stały się starostwem. Ostatnim starostą był hr. Plater kanclerz litewski. Za udział w powstaniu listopadowym dobra zostały

Nasza ankieta urbanistyczna

Dyr. Wacław Gizbert - Studnicki

— 1. Gdzie ma stanąć pomnik Marszałka Piłsudskiego?

— Narazie nigdzie, dopóki rzeźba w Polsce nie wznieśnie się na taki poziom, by pomniki jako dzieła sztuki godne były tych wielkich ludzi, dla których się je stawia. Ten sceptyczny pogląd o naszych zdolnościach pomnikowych wyrobiłem na podstawie istniejących w całej Polsce pomników Mickiewicza i Piłsudskiego o raz wystawy projektów na pomnik Mickiewicza w Wilnie w r. 1926.

Zanim więc będziemy mogli się zdołać na pomnik, dzieło nieżyjącego dziś jeszcze prawdopodobnie genialnego artysty, należy zrobić wszystkie wysiłki, żeby pałac Słuszków doprowadzić do należytego stanu i tam jako pierwszy etap uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego założyć muzeum Jego imienia. Potem dopiero należałoby myśleć o wzniesieniu pomnika, i może najwłaściwszym miejscem byłoby pobliskie wzgórze anto kolskie lub brzeg Wilii przed pałacem. Te sumy pieniężne, które do tychczas zostały zebrane na pomnik, winny być użyte na stworzenie muzeum imienia Marszałka.

Zawieszenie sprawy pomnika na rzecz stworzenia muzeum powinno być stać się precedensem do innego niż dotąd sposobu oddawania hołdu wielkim ludziom, a mianowicie budowy gmachów i instytucji ich imienia zamiast szablonowych pomników. Trzeba bowiem przeczekać jeszcze z kilkadziesiąt lat, zanim polska sztuka plastyczna stanie na tak wysokim poziomie, żeby pomniki zdobyły a nie specyły nasze place.

2. — Gdzie ma stanąć pomnik Mickiewicza?

— Projekt przeniesienia pomnika Mickiewicza do ogrodu Bernardynskiego wydaje mi się absurdalnym. Pamiętam, jak ś. p. Ferdynand Ruszczyk tłumaczył nieraz, że tajemnica pięknego widoku na wzgórze z ogrodu Bernardynskiego polega właśnie na doskonałej proporcji pomiędzy nie dużą, wartką rzeczką i niezbyt wysokimi górami. Postawienie zaś w tym ogrodzie kolosalnego pomnika naruszyłoby istniejącą proporcję i byłoby przykrym dysonansem.

Miejsce u zbiegu ulic Wileńskiej i Mickiewicza ma tę złą stronę, że jest jeszcze za blisko katedry i że wymagałoby znacznego wydatku na wykupie nie placu.

Pozostaje więc przesunięcie pomnika do ulicy Ofiarnej. Sądze, że byłoby to dobre rozwiązanie, o ile by pomnik Mickiewicza w przyszłości nie stał się przeszkodą do wzniesienia na placu Łukiskim nowego pomnika, związanego z naszymi walkami o niepodległość, a kto wie, może nawet i pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego.

3. — Jestem z wielkim uznaniem dla prac Biura Urbanistycznego, prowadzonych pod kierownictwem tak wybitnego specjalisty, jak prof. Gut, ale uważam, iż wobec traktowania sprawy regulacji placu Katedralnego jako terminowej, projekt Biura Urbanistycznego nie został jeszcze wykończony i byłoby bardzo ryzykownym przyjęcie go w dzisiejszym stanie. Jedną z najważniejszych w tym wy-

dku spraw jest konieczność uspokojenia opinii publicznej stwierdzeniem, że elewacja nowych gmachów nie będzie zanadto modernistyczna.

Wysuwany przez niektórych projekt zamknięcia placu z obu stron przez roślinność wydaje mi się bardziej przekonywujący, bo większe bezpieczeństwo dla piękna placu widzę w zbudowaniu niezestronionych z nim gmachów, niż w zasadzeniu grupy drzew. Bardzo przemawia mi do przekonania myśl prof. Limanowskiego, że przy regulacji historycznych placów (np. Katedralnego czy Ratuszowego w Wilnie) należy tak postępować, by w wyobraźni mogły po wstawać wizje przeszłości. Konkretnie na placu Katedralnym należy zaakcentować, że wokół tego niegdyś zamkowego terenu przepływała Wilenka połączona z Koczerką. To zaakcentowanie może być przeprowa-

dzone zapomocą zieleni, która często pokrywa brzegi rzeki — i to właśnie zostało zaznaczone w planie Biura Urbanistycznego.

Przechodząc do sprawy ustawienia pomnika Marszałka Piłsudskiego na tym placu, zaznaczam, że nie jestem plastikiem i nie mam takiej wyobraźni, by już teraz móc twierdzić stanowczo, że nie powinien tu stać żaden pomnik, ale sugestie wzniesienia w tym miejscu szablonowego pomnika, umieszczenia tu np. postaci Marszałka na koniu wydaje się mnie myślą nieszcześliwą.

4. — Zabieram głos w ankiecie „Kurjera“ jako jeden z tych obywateli, których sprawy te żywo obchodzą, a którzy są tego zdania, że poza urzędowymi komitetami i społeczeństwem również ma prawo głosu przy najmniej doradczego w tego rodzaju kwestiach.

1000 kupców i przemysłowców nie ureguowało składek na rzecz. Pom. Zim. Bezrobotn.

Wileński Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym sporządza obecnie bilans swych prac. Pomoc zimowa, jak wiadomo, ukończona została w kwietniu br. Jak już pisaliśmy, sfery urzędnicze wywiązały się z przyjętych na siebie obowiązków prawie w 100 procentach. Nie dopisały natomiast handel, przemysł i po części rzemiosło. Suma niewpłaconych składek sięga przeszło 300.000 złotych. Z-

zobowiązań swoich nie wywiązało się około 1000 osób. Obecnie inkasenci Komitetu usiłują wyegzekwować zaległości. Usiłowania te jednak, jak dotychczas, dają bardzo małe rezultaty. Komitet postanowił w związku z tym zaraz po dniu 1 czerwca br. ogłosić w prasie spis osób, które nie wywiązały się z dobrowolnie przyjętych na siebie obowiązków.

Ruch budowlany

Miejski Komitet Rozbudowy opracowuje obecnie memoriał w sprawie przyznania Wilnu dodatkowego kredytu w wysokości 150.000 złotych na cele rozbudowy. Kredyt ten komitet rozbudowy zamierza wyzyskać całkowicie na finansowanie budowy już rozpoczętych oraz na udzielanie pożyczek na nowe budownictwo.

Memoriał ten przesłany będzie Bankowi Gospodarstwa Krajowego.

Z powodu małych kredytów uzyskanych w r. b. ruch budowlany w Wilnie rozwija się słabo. Jeżeli chodzi o budowę prywatną to obecnie, jak obliczają, w granicach w. miasta buduje się zaledwie około 5 domów w tym większość jednopiętrowych drewnianych. Największą inicjatywę w kierunku rozbudowy wykazują: Kolonia Kolejowa, Antokół i Zwierzyniec.

Badania geologiczne koło Szyłan dobiegają końca

W odległości 13 kilometrów od Wilna w miejscowości Szyłany od dłuższego już czasu prowadzone są roboty, mające na celu zbadanie gruntu w związku z istniejącym projektem wybudowania koło tej miejscowości hydroelektrowni. O celach i zadaniach hydroelektrowni pisaliśmy już

niejednokrotnie. Obecnie można stwierdzić, że roboty badawcze zbliżają się ku końcowi. Zakończenie nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Wywiercono już 19 studzienek dla zbadania podłoża. Obecnie przystąpiono już do wiercenia 20 i ostatniej studzienki.

Zapisy do szkół powszechnych

Na mocy art. 18 dekretu o obowiązku szkolnym z dnia 7 lutego 1919 roku i zarządzenia Kuratorium O. S. Wil. z dnia 15 kwietnia 1937 roku nr. 1-7138-37 zarządzone zostały zapisy dzieci do publicznych szkół powszechnych m. Wilna.

Zapisy odbywać się będą w czasie od 29 do 31 maja 37 r. w kancelariach kierownictwa publicznych szkół powszechnych m. Wilna od godz. 9-12 i od 15-18.

Jednocześnie podaje do wiadomości mieszkańców miasta, iż stosownie do art. 10 załącznika do dekretu wstępują w okres obowiązu szkolnego od 1 września 1937 r. wszystkie dzieci urodzone w r. 1930 i od tego czasu będą one podlegały przymusowi szkolnemu w ciągu lat siedmiu.

Przy zapisywaniu dziecka do szkoły należy przynieść ze sobą metrykę urodzenia dziecka lub inny dowód, umożliwiający stwierdzenie prawdziwości daty urodzenia dziecka.

Wszystkie rodzice (opiekunowie), którzy za mierzają uczyć swe dzieci w domu, w szkołach średnich lub w szkołach prywatnych, w myśl art. 31 dekretu o obowiązku szkolnym, winni w terminie do 1 września 1937 roku złożyć kierownictwu publicznych szkół powszechnych oświadczenie o wyrażeniu imienia i nazwiska dziecka i o jego lub opiekuna, daty urodzenia dziecka, adresu jego zamieszkania i sposobu zamierzonego nauczania w ciągu roku szkolnego 1937-38.

Dzieci nowowstępujące zapisują się do szkół, znajdujących się w tych obwodach, w których one obecnie mieszkają, dzieci roczników starszych zapisują się do tych szkół, do których uczęszczały w latach poprzednich.

Dzieci, których rodzice (opiekunowie) nie zapiszą do szkoły, będą zapisane zgodnie z art. 26 dekretu do publicznych szkół powszechnych z urzędu, a rodzice (opiekunowie) winni nieposyłania dziecka do szkoły zostają pociągani do odpowiedzialności po myśli postanowień art. 40, 41, 42 i 43 cytowanego dekretu.

Inspektor Szkolny ST. STAROŚCIAK.

Niepoprawny uczeń „profesora“ Lipmana

Przed kilku dniami pisaliśmy o zlikwidowaniu niebezpiecznej bandy złodziejskiej nie letnich, zorganizowanej przez „profesora“ fachu złodziejskiego Lipmana Solecznika. Wśród aresztowanych członków tej bandy, która specjalizowała się w kradzieżach rowowych, znalazł się również nieletni złodziejek Lejba Kejlina, którego sędzia śledczy po przesłuchaniu zwolnił do czasu rozprawy sądowej.

Nie długo jednak korzystał młodociany „fachowiec“ z odzyskanej wolności. Wczoraj w nocy funkcjonariusze policji śledczej za-

Zatwierdzenie budżetu rad powiatowych

W dniu 14 bm. wydział wojewódzki rozpatrzył i zatwierdził budżety trzech wydziałów powiatowych, powiatów wileńsko-trockiego, na sumę zł. 374.709 i święciańskiego na sumę zł. 299.980. Ponadto wydział wojewódzki zatwierdził szereg uchwał rady miejskiej m. Wilna oraz rad powiatowych.

Na tym wydział wojewódzki zakończył prace na budżetami Rad Powiatowych i m. Wilna.

Wycieczki pielgrzymki w Wilnie

W ciągu ubiegłych Zielonych Świąt w Wilnie bawiło szereg wycieczek m. in. z Warszawy, Krakowa i innych miast Polski. Wycieczkowicze zwiedzali miasto oraz wyjeżdżali w malownicze okolice Wilna.

Niezależnie od wycieczek do Wilna ściągali tłumy pielgrzymów zarówno z całej Wileńszczyzny, jak również i z województw sąsiednich. Ilość pielgrzymów obliczają na kilkanaście tysięcy osób. Pielgrzymki udawały się do Kalwarii, Trok, oraz obecne były na nabożeństwach w Ostrzej Bramie i innych kościołach wileńskich.

Stacja Obsługi L. P. T. w Gdyni

Liga Popierania Turystyki, otworzyła w Gdyni własne Biuro Turystyczne dla obsługi pociągów popularnych, zjazdów masowych i indywidualnych turystów.

Biuro dysponuje wykwalifikowanymi przewodnikami, autobusami i t. p.

Biuro Turystyczne mieści się przy ul. Starowiejskiej 54, telefon 38-00.

Wszelkie informacje udzielane są na tychmiast i bezpłatnie.

„Tydzień Dziecka“ w Wilnie

W b. r. Tydzień Dziecka organizuje się w Wilnie i odbędzie się w terminie od 23 — 29 maja pod hasłem: „Więcej miejsca do zabaw dla dzieci — mniej nieszczęśliwych wypadków na ulicy“.

W okresie Tygodnia odbędą się zbiórki i kwesty uliczne na place zabawowe i ogródki jordanowskie dla dzieci.

Na czele Komitetu staje Wojewódzki Komitet Pomocy dzieciom i młodzieży z p. pułk. Cz. Koziorowskim na czele. Przewodniczącym sekcji Tygodnia Dziecka wybrany został p. Kazimierz Świątecki.

Nie żałujmy daleków na piękny i wzniosły cel — przyjdźmy Komitetowi z pomocą, na jaką kogo stać: Kwesty Tygodnia odbędą się 23 i 26 maja.

Obozy letnie na pograniczu

Pierwsze obozy letnie na pograniczu polsko-litewskim i lotewskim zostały zorganizowane. Około 25 bm. na obozy przyjeżdża z górą 600 młodzieży z różnych stron Polski. Organizacja dalszych obozów letnich na pograniczu polsko- sowieckim odbywa się w przyspieszonym tempie.

Zarówno organizacja jak i opieka nad obozami spoczywać będzie w rękach KOP.

Autobusy do Poświętnej i Jeruzolimki

Od dnia 15 maja 1937 r. uruchomione zostały wozy do Poświętnej, według następującego rozkładu jazdy.

W dni powszednie. — Odjazdy z ul. Rzeźnej do Poświętnej o godz. 6.43, 15.10, 19.10. Z placu Katedralnego do Poświętnej o g. 7.00, 7.35, 15.27, 16.00, 19.27, 20.00.

Z Tramwajowej do Poświętnej o godz. 7.10, 7.55, 15.37, 16.15, 19.37, 20.15.

Z Poświętnej do placu Katedralnego o g. 7.20, 8.10, 15.45, 16.30, 19.45, 20.30.

W soboty. — Niezależnie od rozkładu w godzinach rannych będzie kursował wóz Tramwajowa—Poświętka od godziny 9 rano do godz. 21.30 co pół godziny, w razie większej frekwencji co 15 minut.

W dni świąteczne. — Będzie kursował wóz Tramwajowa — Poświętka od godz. 9 do 21.30 co pół godziny w razie większej frekwencji co 15 minut.

Od dnia 16 maja 1937 r. nastąpiła zmiana rozkładu jazdy na linii 4 do Jeruzolimki.

Odjazdy z Jeruzolimki o godz. 7.20, 9.30, o godz. 6.50, 9.00, 13.15, 15.30, 18.00, 21.00.

W dni powszednie. — Odjazdy z Wilna 13.45, 16.00, 18.30, 21.30.

W dni świąteczne. — Odjazdy z Wilna o godz. 8 do 12 co godzinę, i od 16 do 21 co godzinę.

Odjazdy z Jeruzolimki o godz. 8.30, do 12.30 co godzinę, i 14.30 do 21.30 co godzinę.

Wiosenny apel

Nieśmiało apele Komitetu Wykonawczego ukwiecenia m. Wilna tu i ówdzie na łamach prasy wzywając do upiększenia domów wileńskich kwiatami, powinny zamieścić się w przeciągle alarmowe dzwonięcia, przypominające, że czas najwyższy, aby akcja ta wykazała swe nasilenie. Apel do ogółu mieszkańców, a nie tylko do górnej elity ohywateli jest o tyle aktualny, że ci najubożsi, najczęściej wlicy miłośnicy i hodowcy kwiatów, okna swych sułeren bogato ukwiecili roślinami własnego chowu. Sygnał alarmowy kierujemy pod adresem tych opieszalszych, a materialnie średnio lub dobrze sytuowanych, którzy do tej pory nie zauważyli rażącej dysproporcji między krasą i bujną zielenią tegorocznej, dziwnie wcześniej rozkwitającej wiosny, a szarzyzną i martwością okien i balkonów ich, pozbawionych kwiatów i zieleni mieszkań. Nie zawsze jednak powodem tej pustki przed oknami jest zła wola albo intencja mieszkańca. Najlepsze intencje często rozbijają się o zmurę i przekleństwo na zewnątrz otwieranych okien uniemożliwiających założenie skrzynek. Do tego lekkiego przewinienia tych okien dołącza się cięższa zbroja nieszczęśliwych wypadków podczas mycia tych okien, no i działanie atmosferyczne, na ich futrny, wystawionych na działanie słońca i deszczu. Dlatego w brzmieniu alarmowej syreny, której gwizd powinno usłyszeć całe Wilno, niech jedni słyszą do zdziwienia powtarzający się refren: „Ukwiećcie swe okna i balkony“, a inni „przez z przewietrzaniem otwierającymi oknami“.

Artysta-malarz teatrów miejskich
W. MAKONIK
PROJEKTY WNĘTRZ
(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Wiadomości radiowe

UTWÓR HAYDNA — „KRÓL LEAR“
Transmisja z Wiednia.

Wszyscy znają dobrze symfonię Haydna, jego utwory kameralne, koncerty i oratoria. Natomiast muzyka dramatyczna tego reprezentanta muzyki klasycznej, przede wszystkim jego uwerwury, rzadko bywają wykonywane. Tym bardziej zainteresuje wszystkich radiosłuchaczy muzyka Haydna do dramatu Szekspira „Król Lear“. Utwór ten składa się z uwerwury oraz czterech „Intermezzi“ — części muzycznych między poszczególnymi aktami dramatu. Wszystkie te części utworu złączone są w treści z akcją szekspirowskiego dzieła.

Pierwsze intermezzo wyraża nienawiść i pogardę dla niewdzięczności z jaką spotyka się Król Lear; intermezzo drugie przedstawia burzę, rozpasany żywioł; trzeciego jest uczucie litości, współczucie, jakie wzbudza losy nieszczęśliwego króla; intermezzo ostatnie p. t. „Bitwa“ odmalowuje ponury obraz wojny. Suite koncertowa, złożoną z uwerwury i intermezzów kończy Marsz żałobny, który towarzyszy królowi w ostatniej jego ziemskiej drodze. Niezwykle interesujący utwór ten usłyszą radiosłuchacze w transmisji radiowej z Wiednia dn. 19 maja o godz. 21.45 w wykonaniu świetnej Orkiestry Wiedeńskich Filharmoników pod dyr. Oswalda Kabasły. Radiosłuchacze usłyszą to dzieło po raz pierwszy.

KAMERALNE UTWORY CHOPINA.
dla radiosłuchaczy.

Wiadomo powszechnie, że Chopin był przede wszystkim kompozytorem fortepianowym, że utwory pisane na inne instrumenty należą do rzadkości. Trzeba było specjalnej sposobności, aby powstały utwory nie fortepianowe. Przypomnieć tutaj należy pobyt Chopina u ks. Antoniego Radziwiłła, dobrego kompozytora i wiołoncelisty. Tutaj Chopin muzykując z gospodarzem calymi wieczorami powziął myśl napisania kompozycji na wiołoncelę i fortepian, a mianowicie sonata op. 65. Dzieło to, oraz wczesne Rondo C-Dur na dwa fortepiany, wydane jednak jako opus pośmiertny, figuruje w programie radiowej audycji. Utwory wykonają dnia 19 maja o godz. 21.00 Lefeld, Lifan i Rosenbaum.

MARTA EGGERTH I JAN KIEPURA
śpiewają piosenki dla radiosłuchaczy.

Jakkolwiek prawie wszyscy znają cały repertuar Jana Kiepury i Marty Eggerth — każdy chętnie posłucha audycji radiowej z płyt, w której śpiewają będą ci ulu biency słuchaczy; audycja z płyt dnia 19 maja o godz. 19.50 przedstawia się tym miłej, iż przyniesie najpopularniejsze melodie z filmów zarówno dawniejszych jak i najnowszych.

RADIOWY ODCZYT O KAMPANII
KIJOWSKIEJ.

Dn. 19 maja o godz. 17.00 zabierze głos przed mikrofonem popularny wśród radiosłuchaczy prelegent, Roman Wrage, który wygłosi odczyt p. t. „O kampanii Kijowskiej“.

Wilnianki ozdabiać kwiatami okna i balkony

skonfiskowane i sprzedane. Jedyną pamiątką dawnej świetności Daugieliszek jest kościół ufundowany przez Gasztolda w roku 1526 a odnowiony przez Izabelę Platerową w 1822 r. — Daugieliszki były niegdyś sporym miasteczkiem, posiadały około 40 górzni. W lasach okolicznych odbywały się polowania książąt i magnatów z udziałem królów.

SENISZKI. Istniał tu niegdyś kościół parafialny wspomniany wyżej Wojciech Gasztold przeniósł w roku 1626 parafię do Daugieliszek pozostawiając tu jedynie kaplicę.

POLUSZE. Kościół drewniany pochodzi z połowy wieku XVIII.

POSZUMIEN. Znajdują się tu ruiny klasztoru Karmelitów Bosych, który to klasztor ufundował Stanisław Narbut w 1760 r.

KOLTYNIANY. Znajduje się tu kościół z 1767 r. — pozostałość klasztoru Franciszkanów.

LYNGMIANY. Parafialny kościół ufundował w 1720 r. hr. Tyszkiewicz.

LYNTUPY. Kościół pod wezwaniem św. Andrzeja zbudowany został przez wojew. wileńskiego Andrzeja Dowgirdowicza, przebudowany w 1700 r. przez Jana Brzostowskiego. Istniał tu w XVII wieku zbor kalwiński.

ski. Obecny kościół w stylu odrodzenia zbudowany został w 1911 r.

ZELADŹ. Okolica należała niegdyś do klasztoru Karmelitów Trzewieczkowskich, którzy prowadzili rolne gospodarstwo klasztorne. Kościół zbudowany w 1628 r., w roku 1864 zabrany na cerkiew, spłonął w 1905 r. Cerkiew murowaną przerobiono w 1920 roku na kościół.

CEJKINIE. Kościół wzniesiony został w 1773 r. przez Śmigiełskiego Miłkołaja.

KOZACZYNA. Stanisław Bejnar ufundował tu w roku 1609 kościół murowany pod wezwaniem N. M. B.

DUKSZTY. Kroniki tej miejscowości sięgają XVI wieku. Od r. 1571 do 1813 należały do Rudominów, następnie przeszły do Biegańskich i znowu. Istniał tu mały klasztor jezuitów, założony przez rektora kolegium jez. w Mińsku — Józefa Rudomina Dusiackiego. Pierwszy kościół parafialny budował Jan Rudomina w roku 1601. Odnowiony po 43 latach przetrwał do dziś. W Dukaszach żył ks. Baka, autor „Uwag o śmierci nie chybnej“. Tu spoczywają zwłoki słynnego malarza, prof. Rustema.

Józef Dubicki.

Tajemnicza górką

„Hej adwecznija kurhany, świed ki proszlaści hłuchoj, kim wy tut ponasypany, czyjjej wolaj i rukoj?” W ten sposób w pięknym lirycznym wierszu p. t. „Rodny Kraj” jeden z największych białoruskich poetów Jakób Kolas, wyraził się o kraju, a mia nowicie: o prastarych kurhanach i gro dziskach, rozrzuconych po naszych ziemiach i usypanych, nie wiadomo kiedy, czyją ręką i czym pragnie niem. Zabytki takie znaleźć można na Wileńszczyźnie na terenie każdego powiatu. Miejscowa ludność ubrała je w czar fantastycznych nieraz po dań i wyraża się o nich jako o miej scach „tajemniczych i strasznych”.

OSOBLIWE KOPCE.

P. inżynier Mieczysław Snarski b. burmistrz Głębokiego zwrócił moją uwagę, że na terenie gminy żońniań skiej znajdują się w niektórych miej scowościach, jak na przykład w mają tku Starzyna i majątku Faryny we wsi Działiele i we wsi Hule, oraz jes cze w niektórych miejscowościach o sobliwe kopce i wzgórza sypane, któ re nie były jeszcze badane przez ni kogo.

— A szkoda — mówi p. inżynier Snarski, że te zabytki ukryte są w cie niu. Gdyby tak zainteresowała się tą sprawą Komisja Archeologiczna w Wilnie przy USB możliwie, że odna lazłaby tu ciekawe materiały do nau kowych badań.

Nie miałem możliwości dojechać do wszystkich wyżej wymienionych miej scowości i dowiedzieć się, co mówi miejscowa ludność o tych strasznych i tajemniczych mogiłach, ograniczę się więc tylko do opisu grodziska ze wsi Hule.

TAJEMNICZY „HARADZIEC”

Znajduje się tu w polu osobliwa górką, należąca obecnie do kolonii Aleksandra Łukajca, zwana „Haradziec”. Górką ta ma wysokość około 10 lub 15 metrów, a płaszczyzna jej powierzchni ma około 100 m². Wśród miejscowej ludności krąży o tej górze najrozmaitsze opowieści.

Niektórzy powiadają, że:

— „Prancuzi zakopali tu niekał ki wazon broszaj, jak uciakali z pod Maskwy”.

Inni znów twierdzą, że stała tu kie dyś jakaś cerkiewka. Gdy ludność ze brała się pewnego razu na jakiś od pust, nagle, nastąpiła katastrofa. Ca ła świątynia z rozmodlonym tłumem zapadła się pod ziemię i urosła nagle na tym miejscu góra. Wiele osób ze wsi boi się po zachodzie słońca prze chodzić obok tej góry, gdyż co wieczo ra wydobywają się koło niej z pod zie mi jęki i płacz uwieczonych ludzi lub też zaczynają bić dzwony na „trwogę”, a potem wyrwa się z pod ziemi rzewny śpiew rozmodlonych tłumów, które błagają Boga o wyzwo lenie...

Dobre książki są najlepszymi przyjaciółmi człowieka

„NOWOŚCI”

Wypożyczalnia Książek
Wilno, Jagiellońska 18-9
Klasyczne, literatura, nowości, naukowe i w obcych językach.
Czynna od 12—18.
Warunki przystępne.

Albo powiadają też, że jak ktoś no cą przejeżdża obok tej „strasznej gó ry” słyszy nieraz rozpaczliwy głos, wzywający go na ratunek.

Lecz jak głosi miejscowa piosenka o tej górze:

„Durny toj i nieszczęśliwy
Chto za hołasam pojdzie:
Pawiadu jaho praz niwy
Pa bałocie i wadzje
Wadzje buduć pakul siły,

Trymać buduć na nahach,
A jak zmorać da mahiły
Tady kinuć u kustach” itd.

Nie brakuje we wsi takich osób, które twierdzą kategorycznie, że sa mi na sobie doświadczili tych strasz nych i tajemniczych przygód i dla tego góra „Haradziec” aż do tego czasu pozostaje, w mniemaniu miejscowej ludności, straszną i tajemniczą.

Włodzimierz Bierniakowicz.

Gdy policja się bawi w Nowogródku...

Przechodząc w ub. piątek t. zw. Ma łym Rynkiem w Nowogródku, zauważy łem, że większość straganów, rozstawi onych wzdłuż hal targowych, jest zamknię ta, chociaż była to godzina 11 przed po łudniem. Zaintrygowany tym zjawiskiem, zapytałem paru właścicieli straganów, co się krecili w pobliżu, dlaczego nie targu ją? Na to odpowiedzieli mi, że „chodzi Szof z bilecikami” i gdy nie wezmą biletu, to może być protokół. Z dalszych pytań i odpowiedzi dowiedziałem się, że polic ja urzędują zabawę taneczną pod nazwą „Policja się bawi”, dzielnicowi więc cho dzą z bilecikami i „proponują” kupcom na bycie biletu. Ponieważ straganiarze są biedni i wydatek na bilet może przekro czyć ich dzienny zarobek, woła pozamy kać swoje budki i przeczekać aż polic jant sobie pójdzie.

Bylbym nie uwierył i zapytałem tego po licjanta, czy to prawda, ale przypomnia łem sobie, że nie tak dawno sam byłem świadkiem, gdy do sklepu p. Pilipczyka przyszedł dzielnicowy i kładąc bilet na ladę powiedział:

— Może pan kupi bilecik na zabawę Komitetu Budowy Szkoły Powszechnej?

Oczywiście p. Pilipczyk dał bez słowa protestu żadaną złotówkę, mówiąc po tem do mnie, że, niestety, tak się już praktykuje w Nowogródku (i czy tylko w Nowogródku?). Przecież nie odmówi dziel nicowemu, bo o byle co może sporządzić protokół. Żydzi także muszą kupować, chociaż rzadko chodzą na takie zabawy.

A teraz, jakież rezultaty był z tamtej za bawy? Ołóż dowiedziałem się, że sprze dano około 200 bilecików. Łącznie z bufe tem zebrano na rzecz budowy szkoły po wszechnej 230 zł. Ale z tych 230 złotych wydano: 75 zł. na orkiestrę, 75 zł. na salę 12 zł. na światło i 21 zł. na podatki. Sło wem na właściwy cel przekazano za led wie 40 złotych. Czy potrzebne są jeszcze komentarze?

Obiecałem w tej sprawie nie pisać, bo zapewniano mnie, że policja nie bę dzie więcej pośredniczyć w takich sprawach, lecz jak się okazuje i nadal to się praktykuje. Wobec tego zmuszony je stem poruszyć tę sprawę, w nadziei, że władze kompetentne — jeżeli już nie w imię etyki, to w imię prawa — zniosą ten proceder sprzedawania bilecików przez Po licję Państwową.

Pod terorem zamaskowanego mężczyzny

Na posterunku policji w Nowej Wilej ce 15-letnia Eleonora Wieszcziłówna (Wilno, Śniegowa 30) zameldowała, że w dniu tym, będąc w lesie koło Kuczkury zek, w towarzystwie 16-letniej Reginy Lao (Wilno, Śniegowa 30), została napad nęta przez zamaskowanego mężczyznę,

który groził szczyrym i kamieniem. po czem zabrał z ręki Wieszcziłówny zegarek, wart. 28 zł. oraz torebkę białą z legitymacją, biletem kolejowym i innymi drobiazkami. Następnie oddalił się szyb ko do lasu. Za sprawcą zarządono po ścig.

Trup na szosie

Na szosie Landwarów — Troki, około nadlesnictwa trockiego w Rubieżu został zabity Mieczysław Majsiwicz z Soroko niszek przez Hieronima Madziewicza z

Wornik, gm. trockiej. Zabójca jest pora niony nożem przez zabitego. Odwiezio no go do szpitala w Trokach. Zabójstwa dokonano po pijanemu.

Pożary

Wybuchł pożar w Suboczach, gm. tyntupskiej, pow. święciański. Spaliły się dom mieszkalny, chlew, narzędzia gospo darcze, koń, 2 krowy, wół, cielę i 2 świ nie Wiktora Jankuna oraz dom, chlew, zboże, ziemniaki Józefa Subocza. Ogól ne straty wynoszą zł. 5000. Ogień zapró szyl Wiktor Jankun.

W lesie Kaz. i Ign. Krynickich, zam. w zaśc. Podbrukaniszki, gm. kiemieliskiej, powstał pożar, który zniszczył około pół ha lasu młodego. Straty wynoszą ok. zł. 200. Przyczyną pożaru było nieostroż ne obchodzenie się z ogniem

W czasie burzy powstał od pioruna pożar w zabudowaniach Włodzimierza Wiśla w Paszynie, gm. jaźnieńskiej, pow. dziśnieńskiego. Spalił się dom mieszkal ny, chlew i stodoła.

Około godz. 23, w Owsienikach, gm. wołkołackiej, pow. postawskiego, spali ły się 2 stodoły Mikołaja Szycka i Marii 1550 zł. W tym czasie przechodziła bu rza i możliwe, że pożar powstał od ude rzenia pioruna.

Krew na zabawie --- ogień w stodole

W Predcieczkach, gm. solecznickiej, w czasie zabawy w domu Piotra Worono wicza wynikła bójka, w czasie której zo stał silnie poraniony Franc. Rynkiewicz z Porudomina, Julian Purwim z Wilna oraz Stanisław Fillatowicz, kanonier z Wilna. Rynkiewicz z Purwina krewni odwiezli do szpitala wileńskiego, Filistowicz odjechał

Smorgonie

LIST DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W intencji wyświeślenia prawdy i w związku z notatkami, które ukazały się w połowie kwietnia r. b. w niektórych dziennikach wileńskich, uprzejmie pro si my Pana Redaktora o łaskawe podję cie na łamach Jego poczytnego pisma, co następuje:

Rada Miejska w Smorgoniach oświad cza:

1) Nieprawdą jest, jakoby były bur mistrz m. Smorgoni, p. Ryszard Sadowski i obecny, p. Kazimierz Leśniewski, dopu szczali się nadużyć, polegających na wy pożyczaniu gołówek w celach osobistego zysku osobom prywatnym z kasy Za rządu Miejskiego w Smorgoniach. Prawdą na to miał jest, że sprawa wynikała wskutek niesłusznego oskarżenia tych Panów o powyższe nadużycia została umorzona przez władze sądowe.

2) Nieprawdą również jest, że w zwią zku z nadużyciami, popełnionymi przez niektórych b. pracowników miejskich, p. Kazimierz Leśniewski jakoby miał usta pić ze stanowiska burmistrza z dnia 1 maja r. b., oraz że był zrekomo zawieszo ny w czynnościach, gdyż p. K. Leśniewski urzęduje i obecnie na stanowisku burmi strza m. Smorgoni.

Dziękując z góry Panu Redaktorowi za łaskawe umieszczenie powyższego o świadczenia, uprzejmie prosimy o przy jęcie wyrazów poważania.

m. Smorgonie, dnia 4 maja 1937 r.

Z upoważnienia

Rady Miejskiej w Smorgoniach
wz. burmistrza m. Smorgoni
wiceburmistrz.
A. Putyrski.

Nowo - Wilejka

— PODWYZKA PŁAC ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W WILEJCIE.

W Nowej Wilejce związek robotników budowlanych uzyskał podwyżkę płac o 20 proc. dla robotników zrzeszonych. Obecnie stawka dzienna wynosi 3,50 zł.

Brasław

— POŻAR OD ISKRY Z SAMOWARU.

Policja zatrzymała Stefanię Łokotkównę, służącą apłekarza Wysznińskiego w Miorach, która 15 bm., gotując wodę w samo warze, pozostawiła ogień bez dozoru. Iskry z samowaru dostały się przez otwa re drzwi o godz. 13,30 na zewnątrz, na słomiany dach chlewu, znajdujący się w odległości 4 m. Od chlewa zajęły się in ne domy w Miorach i Rusaczkach.

Dzisna

„BOMBA” W OGNIU. 12-letni Jan Repli czow z Głębokiego znalazł w krzakach przed miot opakowany w papier z wystającym sznurkiem, który z dwoma innymi chłopakami wrzucił do ognia. Wskutek wybuchu wszyscy trzej chłopcy doznali oparzenia 1-go stop nia, policja prowadzi dochodzenie.

Wilejka

— Koncert Pawła Prokopienego. Ba wił w Wilejce znany bas-baryton Paweł Prokopien, który przybył na specjalne za prośnienie i wystąpił w dniu 15 maja z koncertem. Prokopien odśpiewał kilka nauce piosenek w języku polskim, wło skim i rosyjskim.

Koncert Prokopienego pozostawił ba dzo mile wrażenie. W.R.

— Nowe kino. W dniu 16 i 17 maja był wyświetlany w Wilejce poraz pierw szy dźwiękowy film w kinie „Wilejka”. Kino to powstało dzięki inicjatywie Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich. Aparaturę zainstalowano w sali wydziału po wiatowego. Pierwszy film nowego kina „Wierna Rzeka”, cieszył się niebywałym w Wilejce powodzeniem. W ciągu dwóch dni rozkupiono około 700 bile tów. Należy przyznać, iż aparatura kina „Wilejka” jest bardzo dobra. W.R.

— WIECZÓR „LASU” W WILEJCIE. Staniem szkoły powszechnej został zo ganizowany wieczór, poświęcony sprawie lasu. Sala wydziału powiatowego została wypełniona do ostatniego miejsca przez zgórą 400 osób. Wieczór rozpoczął się odczytem p. Warcekiej na temat „Las i jego znaczenie”. Następnie na udeko rowanej odpowiednio scenie wystąpił chór szkolny, który odśpiewał 3 piosenki o lesie. Działwa odegrała aktualny obra zek sceniczny, odtworzyła inscenizację „Kwiłące drzewa” i deklamowała wyją ki z arcydzieł polskiej literatury, opiewa jące piękno lasu. Na szczególne wyróżnie nie zasługują recytacja urywka Rejmona przez uczennicę klasy siódmej, Marię Bie drzycką, która otrzymała ogólne uznanie. Na „wieczorze” był obecny Prokopie ni, który przybył do Wilejki z koncertem.

Święciany

— DZIECKO W STUDNI. W Paryndze, gm. daugieliskiej, 4-letni Alfons Gejżutis pozostawiony na podwórzu bez opieki, wpadł do studni i utopił się. Zwłoki wy dobyto po 15 minutach.

— POŁOWAŁ NA WRONE. A TRAFIŁ PRZECIECZKĄ. Na świrskim kirkucie strze lał z foweru do wron urzędnik Henryk Sto herski. Przypadek został postreżony w le wy bok urzędnik Aleksander Illaszewicz, któ rego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Wilnie. Kula przebiła prawdopodobnie je tilla.

Nieśwież

— NARKOTYKI W PIEKARNI. Inspek tor kontroli skarbowej wraz z komendan tem posterunku policji dokonali w Klecku rewizji u Borucha Nadelsona, zam. przy Rynku 35, właściciela piekarni i piwiarni w Klecku.

U Nadelsona znaleziono w dużym ku frze skrzynię z medykamentami i narko tykami. Stwierdzono duże ilości strychni ny, weronalu, morfiny oraz wiele innych nieznanych trucizn. Skrzynka przed stawia wartość kilkudziesięciu tys. zło tych.

— POTWORNE MORDERSTWO. W Kaczanowiczach, koło Nieświeża, w dniu 19 bm. znaleziono w łóżku, we własnym mieszkaniu, mławią Aleksandrę Dawidow ską, lat 56. Dawidowska leżała w kałuży krwi z poderżniętym gardłem i pociętą lewą ręką. Początkowo przyjęto, że był to zamach samobójczy. Policja śledczą ustaliła jednak, że morderstwa dokonał syn, 22-letni Wacław. Dawidowski do wi ny przyznał się i jako powód podał zem się osobistą.

**Wilnianki ozdabiajcie
kwiatami okna i balkony**

Mignon G. Eberhart

**Gdy
pacjent
znikł...**

POWIEŚĆ

Nozna telefonistka tym razem odpowiedziała. Wiadomość, jaką jej zakomunikowałem, tchnęła w nią energię głosową.

— Dr. Harrigan nie żyje. Leży w windzie. Tu, na trzecim piętrze. Niech pani zaalarmuje d-ra Kun ce'a. Prędko!

Rzuciłam słuchawkę.

— Przed pacjentami ani mru — mru. Powiedzieć, że... jakieś głustwo, cokolwiek. Panno Ellen, do sy gnałowej. Rece — spokojnie. Cicho! — i do roboty. Spo kojnie! Panna Lillian, proszę do sygnatów. Ona nie da rady.

Rozkazywałam bezwiednie. Słowa przychodziły na usta same, dyktowane wieloletnią rutyną, stawia jącą na pierwszym planie dobro pacjentów. Ale byłam jak nieprzytomna. Wróciłam do windy, pewnie, żeby się przekonać, czy się czasem nie omyliłam; czy ocy ny nie wypłatały mi poprostu upiornego figla.

Niestety, nie!

Ale gdzie się podział mój pacjent?

Wpadłam do jego pokoju. Łóżko puste. Nikogo. W łazience — nikogo. Siłą się na spódkę, szukałam systematycznie i zajrzałam do kosza do papierów, pod moje łóżko polowe, za koloryfer. Czego szukałam?... W windzie — trup... trup z nożem w sercu... Czego szukałam? Coś mi kazało szukać. Ale co? W windzie leżał trup z nożem w sercu — może moje buty były unurzane we krwi...

Resztką przytomności umysłu pchnęła mnie do łazienki, gdzie umyłam twarz i ręce w zimnej wodzie i oprzytomniałam.

Wypadłam na korytarz.

Gdzie mój pacjent?

Lillian Ash stała w drzwiach windy, pochylona do środka. Na mój widok wyprostowała się, sepieniąc prawie niedosłyszalnie:

— To straszne — straszne... Dr. Harrigan... on był zawsze taki pełen życia... taki.

Nie wiem, czy ją dobrze zrozumiałam.

Na schodach zadudniły nogi, zjawili się liczne twarze, wybuchł hamowany zamęt.

Kilka szczegółów z tych alarmowych chwil utkwi ło mi w pamięci dość wyraźnie. Pamiętam d-ra Kun ce'a badającego ciało i pytającego nas ostro, w jakich okolicznościach zostało znalezione. Widzę jego gar nitur, dziwnie niestosowny na tle tego, co się dzia ło i zielone światelka, odbijające się w czarnych, perło wych spinkach i połyskliwym, białym gorsie koszuli. Pamiętam również jak szedł z ociąganiem do telefonu, żeby kazać telefonistce wezwać policję.

— Doktor sądzi, że — to morderstwo? — szep nęłam.

Skinął głową i odparł cierpko:

— A co, jak nie morderstwo? Położenie noża jest aż nadto wymowne. Zresztą dr. Harrigan nie na leży — nie należał do ludzi, skłonnych do samobój stwa... Tak, proszę zaraz wezwać policję. Niech pani powie, że w szpitalu Imienia Melady'ego zamordowa no człowieka... (Usłyszałam słaby pisk telefonistki. Twarz d-ra Kunce'a pociemniała)... Prędko! Potem niech pani zaalarmuje d-ra Peattie'ego i członków za rządu szpitalnego... Żeby się zaraz tu stawili... Tak, tak, właśnie... Położył słuchawkę. — Tak, panno Saro, to morderstwo. Czy pani Harrigan już wie?

A! Ina Harrigan! Zapomniałam o jej bytności w szpitalu. Drzwi od jej pokoju były zamknięte, pomi-

mo upału, ale nad framugą nie gorzało czerwone, alarmowe światelko.

— Pewnie śpi — rzekłam.

Dr. Kunce ruszył ku jej drzwiom, ale wpię r przepędził rozczarowaną, bladą grupę pielęgniarek i podkomendnych lekarzy, gapiących się koło windy. Na jego cichy rozkaz panna Jones i pielęgniarka od dzieci pierzchyły na swoje stanowiska, a dwaj lekarze, potargani i częściowo tylko ubrani, stanęli na warcie koło otwartych drzwi windy.

W tym momencie dopadła go Nancy Page, z twarzą białą jak fartuch, z oczami czarnymi z prze rażenia, z włosami, wymykającymi się w nieładzie z pod przekrzywionego czepka, prosząc, żeby zajął do Dione. Strzepnęła niecierpliwie ręką, ale poszedł.

Pamiętam trwożny pomruk, rozchodzący się po obłożonym szpitalu. Nowina rozeszła się wśród noc nych dyżurnych z szybkością błyskawicy. Pacjenci, jakby przeczuwając, co się stało, denerwowali się i niepokoiili. Sygnałowe światelka wyskakiwały nad wszystkimi drzwiami. Telefonistka zadzwoniła, że po licja i komitet szpitalny są już w drodze.

Ellen Brody znalazłam w komórcie z bielizną. Miała twarz koloru pigwy i kształcąc się, stała pochy lona nad kupką ręczników.

Poszłam za d-rem Kunce'm do pokoju Lione, któ ra co chwila mdlała i powiedziałam mu, że mój pa cjent zniknął. Spojrzał na mnie przenikliwie i wydaw szy Nancy kilka urywanych poleceń, wyprowadził mnie na korytarz.

(D. c.)

KRONIKA

M A J

19

Środa

Dziś Pięta i Celestyna
Jutro Bernardyna Sen. W.Wschód słońca — g. 3 m. 10
Zachód słońca — g. 7 m. 18Sposoby Złoty Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 18.V. 1937 r.

Ciśnienie — 760

Temp. średn. +18

Temp. najw. +26

Temp. najn. +12

Opad — 0,4

Wiatr — północny

Tend. barom. — bez zmian

Uwaga: — pochmurno, drobny prze-
łotny deszcz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

1) Naleczka (Jagiellońska 1); 2) Augu-
stowskiego (Kijowska 2); 3) Romeckiego
i Zelańca (Wileńska 8); 4) Frumkinów
(Niemiecka 23) i Rostkowskiego (Kalwa-
ryjska 31).Ponadto stale dyżurują następujące
apteki: Paka (Antokolska 42); Szanłyra
(Legionów 10) i Zajczkowskiego (Wi-
foldowa 22).KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE
Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.**HOTEL EUROPEJSKI**
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA

Magistrat przyjął do wiadomości
ci uwagi urzędu wojewódzkiego. Na
ostatnim posiedzeniu Magistrat zapo-
znał się z uwagami urzędu wojewódz-
kiego, poczynionymi na marginesie
nowego, preliminarza budżetowego
miasta. Uwagi urzędu wojewódzkiego
przyjęte zostały do wiadomości i z od-
powiednim wnioskiem skierowane bę-
dą na najbliższe plenarne posiedzenie
rady miejskiej.Układanie kostki kamienną na
ul. Dominikańskiej. Magistrat rozpo-
czął już roboty przy układaniu jezdni
z kostki kamienną na ul. Dominikań-
skiej. Roboty potrwać kilka tygodni.
Następnie ułożą będzie klinkier
na ul. Uniwersyteckiej.Kiedy rozpocznie się remont
mostu Zwierzynieckiego? Remont
mostu Zwierzynieckiego ma być roz-
poczęty dopiero w pierwszych dniach
czerwca r.b.

WOJSKOWA.

Kto dziś staje do poboru? Dziś, 19
bm. przed komisją poborową (Bazyli-
ska 2) powinni się stawić wszyscy po-
borowi rocznika 1916-go, których nazwi-
ska rozpoczynają się na literę P, zamiesz-
kali w granicach IV, V i VI komisariatów
p. p. Poza tym poborowi z nazwiskami
na literę R bez względu na miejsce za-
mieszkania.Poborowi obowiązani są stawić się
punktualnie o godz. 8 rano.

SPRAWY SZKOLNE

Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im.
E. Orzeszkowej w Wilnie, komunikuje, że po-
dania kandydatów do klasy I-ej, przyjmowa-
ne będą do 15 czerwca r. b. — Egzamin wstę-
pny rozpocznie się 17 czerwca. Blizszych
szczegółów udziela kancelaria gimnazjum w
godzinach od 10 do 12 codziennie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

Zarząd Koła Wileńskiego Z.O.R.,
podaje do wiadomości członków:1) że we czwartek dnia 20 maja
1937 r., o godz. 19-ej, odbędzie się od-
czyt Dyrektora Związku Spółdzielni „Spo-
łem” p. Namiecińskiego Antoniego na
temat: „Aktualne zagadnienie gospo-
darcze w dobie obecnej”, — na który
zaprasza członków z rodzinami i wpro-
wadzonymi gośćmi.2) Okręgowy Ośrodek W.F. w Wilnie
ul. Ludwisarska 4 w godz. od 8-ej do
15-ej przyjmuje zapisy członków Z.O.R.,
i ich rodzin na kręsy pływackie na ba-
senach: 1) Szkoły Ogrodniczej, na Zwie-
rżynie w godz. od 9 do 13-ej i od 16-ej
do 18-ej, i 2) na basenie własnym, przy
przystani Błękitnej Jedyńki, na Wilży w
godz. od 8-ej do 14-ej, i od 16 do
20-ej pod kierownictwem wykwalifikowa-
nych instruktorów. Nauka wynosić będzie
tylko 2 zł — od osoby.

ZEBRANIA I ODCZYT

Środa literacka. Dnia 19 bm. zna-
komity krytyk literacki i teatrolog Tymon
Terlecki wygłosi odczyt p. t. „Funkcja
społeczna współczesnego teatru”. Od-
czyt wyblinął znowy teatru wywołał
duże zainteresowanie.— „Piękno zabytków Paryża” — od-
czyt ilustrowany przezrociami, wygłosił
prof. Marian Morelowski dziś we środę w
sali Śniadeckich. Początek o godz. 19.
Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodzie-
ży 25 gr. Organizuje Sod. Mariańska Aka-
demicki U.S.B.— Donośne W. lne Zebranie Stowarzysze-
nia b. wych. Gimn. św. Katarzyny w Peters-
burgu, odbędzie się w niedzielę dnia 23 maja
br. o godz. 17 w pierwszym i o godz. 17,30 w
drugim terminie, przy ul. Mickiewicza 19
m. 4.

Porządek dzienny:

3) Sprawozdanie Zarządu.

1) Zagajenie.

2) Wybór przewodniczącego.

4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

5) Sprawa likwidacji Stowarzyszenia.

6) Wolne wnioski.

Zarząd.

RÓŻNE

— Choroby zakaźne. W ciągu ubie-
głego tygodnia zanotowano wypadki dla
zabójstwa na następujące choroby zakaź-
ne: ospówka — 2; tyfus brzuszny — 2;
płonica — 7; błonica — 3 (w tym 1
zgon); odra — 48 (zgon 1); róża — 6;
krztusiec — 10; gruźlica — 9 (zgonów 6)
i jaglica — 1.Ogółem chorowało 88 osób, z czego
8 zmarło.Jak widzimy panująca na terenie Wil-
na epidemia odry zmniejsza się.

LIDZKA

— Sprawa „Sojiskiek”. Wojewódzkie
Biuro Pracy złożyło do Wydziału Powia-
towego w Lidzie projekt uregulowania
sprawy osiedla robotniczego „Sojiskisk”
pod Lidą. W myśl projektu Fundusz Pra-
cy w Nowogródku oddaje osiedle robot-
nicze pod kierownictwem „T-wa Kolo-
nizacji Podmiejskiej” i wyasygnował więk-
szą kwotę na inwestycje celem rozszerze-
nia osady.Wydział Powiatowy w Lidzie projekt
zaakceptował z tym jednak, by Biuro
Funduszy Pracy przyznało kredyty na wy-
budowanie piekarni, żelni parowej i pra-
ni oraz przydzieliło 2,000 m kw gruntu
na ogródek jordanowski. Fundusz Pracy
przychylnie potraktował te postulaty, tak-
że w najbliższym czasie Towarzystwo Ko-
lonizacji Podmiejskiej przejmie na włas-
ność „Sojiskisk”.— Nagroda za najtańsze hasło oszczęd-
nościowe. W konkursie radiowym K. K. O.
na najtańsze hasło o oszczędności —
pierwsza nagroda w wysokości 100 zł. zos-
tała przyznana p. Anieli Krzatkowskiej z Lidy
za hasło: „Oszczędna gospodyni z jednego
groza — dwa czyni”.Toteż w dniu onegdajszym, w lokalu KKO,
w Lidzie prezes Rady Kasy p. starosta T.
Miklaszewski, w obecności członków Zarządu
doręczył p. Krzatkowskiej książeczkę oszczęd-
nościową na 100 zł.Nagrodzone hasło powinno się stać dewi-
zą życiową każdej pani domu, a myśl o nie-
pewnym jutrze przestawiać trapić rodzinie.
Hasło staje się własnością KKO w Lidzie.
(Jb.)— 6 miesięcy więzienia za pobicie fa-
boretu. Sąd okręgowy w Lidzie rozpa-
rzył sprawę Jana Zmitrowicza, z Lidy,
osk. o pobicie w dniu 9 listopada ub. r.
w piwni Korzeniowskiego przy ul. Su-
walskiej 163, Włodzimierza Komydora
przez uderzenie faborem w głowę. W
wyniku rozprawy sąd skazał Zmitrowicza
na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia
kary.— WKS. zwyciężyła Makabi w piłce
nożnej. W dniu 15 bm. na stadionie w
Zamku odbył się mecz piłki nożnej po-
między miejscowym WKS. a Makabi.
Zwyciężyli wojskowi w stosunku 5:0.— PIORUN ZABIŁ DZIEWCZYNKĘ. 13-
letnia Luba Wołyniowa z Lidy, chcąc schro-
nić się przed deszczem, stanęła pod drze-
wem, by przeczekać ulewę. Koleżanki jej
przykucały pod krzakami. W pewnej chwili
Wołyniowa zdecydowała, że deszcz się
zmniejszy i pobiegła do domu. Kilka kro-
ków przed domem uderzył piorun, zabijając
dziewczynkę na miejscu. Przybyły lekarz
stwierdził śmierć.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Przykrego zawodu doświadczyła onegdaj
Zofia Rafałowiczowa (ul. Subecz 2), która os-
karżyła swego przyjaciela Stanisława Makow-
skiego, o to, że korzystając z jej nieobecności
zabrał ze wspólnego mieszkania wszystkie
jej rzeczy i czmychnął w świat szeroki.Józef Sosnowski, stały mieszkaniec Ma-
siek coś nabroił w swoim mieszkaniu, ho-
wie zmknął stamtąd jak kamfora, zaś Sąd
Grodzki rozstrząsał za nim listy gończe. Listy
te trafiły również do rąk policji wileńskiej.
Wczoraj wywiadowcy poznali go na ulicy i a-
resztowali. Sosnowski powędrował do Wasili-
szek pod eskortą policyjną.Tewka Bojch, znany ze swego udziału w
bandzie „Złoty Szalदार” znowu dał się
o sobie. Sprytny złodziej przetrwał się na
boisko Makabi, ul. Wileńskiej, podczas
odchylającego się meczu pomiędzy lidzką
Makabi, a WKS Smigły, usiłując „oczyścić”
kieszenie widzów. Obać policji wileńskiej
ci poznali się jednak na jego zamiarach i st-
postermkowi służby śledczej Ignacy Za-
buski usiłował go odstarć do komisariatu.
Po drodze do policji Tomka Bojch rzucił się
nagle na wywiadowcę i czterokrotnie uderzył

W cichy wieczór, w noc majową...

Człowiek skłonny jest do ulegania nastro-
jom w piękne majskie wieczory.Andrzej Stacewicz, stałe zamieszkały w
Lidzie przy ulicy Szkolnej 70, nie stanowił
pod tym względem wyjątku. Raczej przele-
wał. Miał w swoim życiu ciężkie przeżycia.
Miał żonę, którą kochał, a z którą się na-
stępnie rozstał. Przybył przed paru dniami
do Wilna.Zapadał właśnie majowy wieczór. Miasto
otulał przedwieczorny półmrok. W powietrzu
unosił się fluid niepokreślonej tęsknoty za
czymś pięknym. Pan Stacewicz szedł bez celu
rękami młota. Nagle latarnie uliczne try-
snęły światłem, zaś w kręgu światła jednej
z latarni poznał... sylwetkę swej żony Eleo-
nory.Spojrzenia obojga skrzyżowały się. Po
chwili wahań wyciągnęli ku sobie ręce. Kto
wie, jak długo gawędzili. Zapadała noc. Mał-
żonkowie wzięli spacerów — oddając się
wspomnieniom, gdy nagle, tak przynajmniej

BARANOWICKA

— Jeszcze w sprawie nocnych dyżu-
rów lekarskich. Jak wiadomo wznawione
zostały w Baranowiczach nocne dyżury
lekarzy. Uczynione to zostało po porozu-
mieniu miejscowego Towarzystwa Lekar-
skiego z Zarządem Miejskim.Regulamin jednak tej pożytecznej ins-
tucji jest taki, że uniemożliwia nie tylko
biednym obywatelom, ale i mniej zamoż-
nym korzystanie z pomocy lekarskiej w
porze nocnej, a to z powodu opłat.Zwracamy przeto uwagę odnośnych
czynników, że nagle wypadki mają miej-
sce nie tylko u osób dobrze sytuowanych,
ale i u takich, którzy w nocy nie mają
przy sobie nie tylko 8 czy 5 zł, ale i 1
złotówki koniecznej celem wynajęcia do-
rożki, bez której w myśl regulaminu dy-
żurny lekarz może odmówić pomocy le-
karskiej.

Śmiertelnie rażony prądem

W dniu 13 bm. 11-letni Bazyli Moskato-
nek, uczeń szkoły powszechnej w Głębokim
razem z kolegami, manipulując kółko instal-
acji elektrycznej w kiosku ogrodu miejskie-
go, włożył do gniazdka żarówkę drut koleza-
sty z ogrodzenia ogrodu, wskutek czego zo-
stał rażony prądem. Zabieg lekarski oka-
zały się bezskuteczne i Moskatonek zmarł nie
odczuwając przytomności. Jak ustalono,
chłopcy dla figlów zamierzali włączyć prąd
do ogrodzenia parku.

TEATR I MUZYKA

TEATR LETN. W OGRÓDZIE PO-BERNARDYŃSKIM

— Dzisiaj, we środę, i jutro w czwartek
wieczorem, o godz. 20.15, na przedstawie-
niach, po cenach znizowanych, powtórzenie no-
wej repertuaru, sztuk „Złoty Wieniec” w
premiejowej obsadzie.— Nowa premiera teatru. Współczesna
komedia „JUTRO NIEDZIELA” — znajduje
się w końcowym przygotowaniu zespołu te-
atru w reżyserii Wł. Czernego, w nowej o-
prawie dekoracyjnej W. Makojnika i ukaże
się w sobotę bieżącej tygodnia w Teatrze Le-
tnim w ogrodzie po-Bernardyńskim.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Dziś, o godzinie 8.15 w „Jutro po-
godę”, amerykańska, pełna humoru i brawury
krotochwil, która na scenie „Lutni” zyska-
ła olbrzymie powodzenie. Bohaterami wie-
czoru są: B. Halmirski, K. Wyrwicz-Wich-
rowski i M. Wawrzukowicz.— Sobotnia premiera w „Lutni”. W sobotę
po raz pierwszy pod reżyserią K. Wyrwicz-
Wichrowskiego grana będzie krotochwil ze
śpiewami i tańcami W. Rapackiego „Ja tu
rządzę”.— Gościnna opery warszawskiej w „Lu-
tni”. W pierwszych dniach czerwca najwy-
bitniejsi artyści opery warszawskiej wystą-
pią w następujących operach: „Cyryl i Se-
wierski”, „Traviata”, „Rigoletto”.

Wystawa Kossaka

Jubiluszowa Wystawa Wojciecha Kossa-
ka Kasyo Garnizonowe, Mickiewicza 13 —
otwarta codziennie od godz. 10 do 18 wiec.

Nasiona, sadzonki

poleca firma S. WILPISZEWSKI
Wilno, Zawalna 24.

RADIO

ŚRODA, dnia 19 maja 1937 r.

6.30 — Pieśń majowa z wieży Mariackiej.
6.33 — Gimnastyka. 6.50 — Muzyka. 7.00 —
Dziennik poranny. 7.10 — Program dzienny.7.15 — Audycja dla poborowych. 7.35 — In-
formacje i Giełda rolnicza. 7.40 — Muzyka.
8.00 — Audycja dla szkół. 8.10—11.30 —
Przerwa. 11.30 — Audycja dla szkół. 11.57 —
Sygnał czasu. 12.00 — Hejnał. 12.03 — Kon-
cert w wyk. orkiestry rozrywkowej. 12.40 —
Dziennik południowy. 12.50 — Witaminowe
sałatki — pogadanka. 13.00 — Muzyka po-
pularna. 14.00—15.00 — Przerwa. 15.00 Wia-
domości gospodarcze. 15.15 — W wschodnim
gucie. 15.25 — Życie kulturalne. 15.30 —
Codzienny odcinek prozy. 15.40 — Program
na czwartek. 15.45 — Z współczesnych ope-
retk. 16.10 — Słuchowisko dla dzieci star-
szych „Ojcowizna” podług Prusa. 16.35 —
Orkiestra mandolinistów. 17.00 — O kampa-
ni kijowskiej — odczyt. 17.15 — Koncert so-
listów. 17.50 — Z psychologii zwierząt — po-
gadanka. 18.00 — Wiadomości sportowe.18.20 — Skrzynka ogólna — prowadzi Ta-
deusz Łpalewski. 18.30 — Wspomnienia i
dokumenty — Uchwała Sejmu Wileńskiego
z r. 1922. 18.40 — Dawne pieśni rycerskie.
18.50 — Piękno i ład w świecie wiejskiej.
19.00 — Prus w perspektywie czasu. 19.15 —
Płyty dla znawców. 19.50 — Z operetek Ja-
na Straussa. 20.35 — Chwila Bura Studiów.
20.45 — Dziennik wieczorny. 20.55 — Poga-
danka aktualna. 21.00 — Koncert Chopinow-
ski. 21.40—21.45 — Przerwa. 21.45 — Józef
Haydn. 22.10 — Muzyka taneczna. 22.55 —
Ostatnie wiadomości. 23.00 — Zakończenie
programu.Czwartek, dnia 20 maja.
6.30 — Pieśń majowa z Wieży Mariackiej.
6.33 — Gimnastyka. 6.50 — Muzyka poran-
na z płyt. 7.00 — Dziennik poranny. 7.10 —
Program dzienny. 7.15 — Audycja dla po-
borowych. 7.35 — Informacje i giełda ro-
lnicza. 7.40 — Muzyka na dzień dobry. 8.00 —
Audycja dla szkół. 8.10 — Przerwa. 11.30 —
Poranek muzyczny dla młodzieży szkół
powszechnych z Wilna. Pieśni i tańce Ziemi
Wileńskiej. 11.57 — Sygnał czasu. 12.03 —
Utwory Edwarda Griega. 12.40 — Dziennik
południowy. 12.50 — Chwila literacka w
języku litewskim. 13.00 — Muzyka popular-
na. 14.00 — Przerwa. 15.00 — Wiadomości
gospodarcze. 15.15 — Sentymentalne nastro-
je. 15.25 — Życie kulturalne miasta. 15.30 —
Codzienny odcinek prozy. d. c. noweli „Stra-
zna noc”. 15.40 — Program na piątek. 15.45 —
„Asy etery” rozmowa krótkofalowców.Wywiad z członkami Wł. Klubu Krótkofo-
lowców — przeprowadzi W. Sławoniewski.
15.55 — Koncert chóru „Naszej Szkoły” —
pod kier. H. Blasikowej. 16.20 — Nad albu-
mem znaczków pocztowych — audycja dla
dzieci starszych w opracowaniu K. Plucif-
skiego. 16.35 — Koncert orkiestry Wileńskie-
go Klubu Muzycznego pod dyr. Władysła-
wa Szepczakowskiego. 17.00 — Pogotowie pra-
cy — odczyt wył. H. Kopytkowskiej. 17.15 —
Ślaskie pieśni ludowe w wyk. chóru mieza-
nego pod dyr. L. Falkusa (transmisja z wy-
stawi). 17.50 — Wojciech Oczko — znako-
mity lekarz polski 16 stulecia — odczyt dr.
J. Morawieckiego. 18.00 — Pogadanka ak-
tualna. 18.10 — Wiadomości sportowe. —
18.20 — Dialog historyczny nióra Eng. Gul-
czyńskiego „Zdrój czy zasłużony mąż?” (O
Januszu ks. Radziwiłł). 18.35 — Melodie
Irvinga Berlina z filmu „Błękitna para”.
18.50 — Konwersja pożyczek wewnętrznych
pogadanka akt. 19.00 — Stary subiekci —
przekrój radiowy powieści B. Prusa „Lalka”
w oprac. W. Hulewicz. 19.50 — Reportaż
z Aten korespondenta P. R. red. W. Troja-
nowskiego z trójmiesięcznej lekkoatletycznej
Polska—Grecja—Czechy. 19.55 — Przerwa.
20.00 — Duński koncert europejski. Trans-
misja z Kopenhagi. 21.00 — Dziennik wie-
czorny. 21.10 — Urocz. promocja Mar-
szalka Polski Edwarda Smiętego Rydza na
doktora Honoris Causa USB. 22.00 — XVI
audycja z cyklu „Światki kompozytorów
polskich” — Jan Maklakiewicz. Wyk. ork.
PR. Aniela Szeleńska — śnieg i K. Wilko-
mirski — wiołonożca. 22.55—23.00 — Osta-
tnie wiadomości dziennika radiowego.Czwartek, dnia 20 maja.
6.30 — Pieśń majowa z Wieży Mariackiej.
6.33 — Gimnastyka. 6.50 — Muzyka poran-
na z płyt. 7.00 — Dziennik poranny. 7.10 —
Program dzienny. 7.15 — Audycja dla po-
borowych. 7.35 — Informacje i giełda ro-
lnicza. 7.40 — Muzyka na dzień dobry. 8.00 —
Audycja dla szkół. 8.10 — Przerwa. 11.30 —
Poranek muzyczny dla młodzieży szkół
powszechnych z Wilna. Pieśni i tańce Ziemi
Wileńskiej. 11.57 — Sygnał czasu. 12.03 —
Utwory Edwarda Griega. 12.40 — Dziennik
południowy. 12.50 — Chwila literacka w
języku litewskim. 13.00 — Muzyka popular-
na. 14.00 — Przerwa. 15.00 — Wiadomości
gospodarcze. 15.15 — Sentymentalne nastro-
je. 15.25 — Życie kulturalne miasta. 15.30 —
Codzienny odcinek prozy. d. c. noweli „Stra-
zna noc”. 15.40 — Program na piątek. 15.45 —
„Asy etery” rozmowa krótkofalowców.Wywiad z członkami Wł. Klubu Krótkofo-
lowców — przeprowadzi W. Sławoniewski.
15.55 — Koncert chóru „Naszej Szkoły” —
pod kier. H. Blasikowej. 16.20 — Nad albu-
mem znaczków pocztowych — audycja dla
dzieci starszych w opracowaniu K. Plucif-
skiego. 16.35 — Koncert orkiestry Wileńskie-
go Klubu Muzycznego pod dyr. Władysła-
wa Szepczakowskiego. 17.00 — Pogotowie pra-
cy — odczyt wył. H. Kopytkowskiej. 17.15 —
Ślaskie pieśni ludowe w wyk. chóru mieza-
nego pod dyr. L. Falkusa (transmisja z wy-
stawi). 17.50 — Wojciech Oczko — znako-
mity lekarz polski 16 stulecia — odczyt dr.
J. Morawieckiego. 18.00 — Pogadanka ak-
tualna. 18.10 — Wiadomości sportowe. —
18.20 — Dialog historyczny nióra Eng. Gul-
czyńskiego „Zdrój czy zasłużony mąż?” (O
Januszu ks. Radziwiłł). 18.35 — Melodie
Irvinga Berlina z filmu „Błękitna para”.
18.50 — Konwersja pożyczek wewnętrznych
pogadanka akt. 19.00 — Stary subiekci —
przekrój radiowy powieści B. Prusa „Lalka”
w oprac. W. Hulewicz. 19.50 — Reportaż
z Aten korespondenta P. R. red. W. Troja-
nowskiego z trójmiesięcznej lekkoatletycznej
Polska—Grecja—Czechy. 19.55 — Przerwa.
20.00 — Duński koncert europejski. Trans-
misja z Kopenhagi. 21.00 — Dziennik wie-
czorny. 21.10 — Urocz. promocja Mar-
szalka Polski Edwarda Smiętego Rydza na
doktora Honoris Causa USB. 22.00 — XVI
audycja z cyklu „Światki kompozytorów
polskich” — Jan Maklakiewicz. Wyk. ork.
PR. Aniela Szeleńska — śnieg i K. Wilko-
mirski — wiołonożca. 22.55—23.00 — Osta-
tnie wiadomości dziennika radiowego.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

Cedula z dnia 18 maja 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej ja-
kości, za 100 kg. parytet Wilno, przy nor-
malnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg.
f-co wag. st. zal.) Ziemiopłody — w ładun-
kach wagonowych, mąka i otręby — w mnie-
szych ilościach. W złotych.

Żyto	I stand.	696 g/l	24.75	25.25
„ II	670	24.—	24.50	
Pszonica I	730	31.75	32.25	
„ II	710	31.—	31.50	
Jęczmień I	678/673 „(kas.)	—	—	—
„ II	649	—	—	—
„ III	620,5 „(past.)	21.—	22.—	
Owies I	468	22.25	22.75	
„ II	445	21.25	21.75	
Gryka	610	27.75	28.25	

Mąka pszen. gat. I 0—65%	—	—
„ „ „ II 65—70%	—	—
„ „ „ II-A 65—75%	—	—
„ „ „ III 70—75%	24.25	24.50
„ „ razowa do 96%	—	—
„ „ pastewna	—	—
„ „ żytnia gat. I do 70%	—	—
„ „ razowa do 95%	—	—

Otręby pszenne mialkie przem.	14.50	15.—
stand.	14.50	15.—
„ „ żytnie przem stand.	14.50	15.—

Peluszka	—	—
Wyka	—	—
Lubin niebieski	15.—	15.50

Siemię inlane b. 90% f-co w. s. z.	—	—
Len trzep. stand. Wołożyn	1820.—	1880.—
b. I sk. 216.50	—	—

Len trzepany stand.

Sensacja! Tylko u nas w kinie „PAN“

(Jedyny oryginalny pełny reportaż z

Uroczyście

koronacyjnych w Londynie

Toni z Wiednia

wspaniały film
wiedeński

HELIOS

Dziś, Nowa edycja 1937 r. **Marlena DIETRICH**
i **Gary COOPER**

„MAROKKO“

Reż. Sternberga
Nad program:
Atrakcje i aktualia

POLSKIE KINO

Dziś po raz pierwszy w Wilnie szampańska komedia muzyczna

ŚWIATOWID

Czardasz, tokaj, miłość

W rol. gl. **Marika Roekk**, **Hans Stuewe** i **Paul Kemp**
Cygańskie melodie węgierskie tańce Miłość porucznika huzarów. Wyciągi

OGNISKO

„Książę Woroncow“

Gra o miłość, o miliony
w potężnym filmie p. t.
W rolach gl. **Brygida Helm**, **Hansi Knoeck**, **A. Schönhals**. Nadprogram uroczalono-
ści. Początek o 4 w niedzielę i św. o 2 p. p. Film dozwolony dla osób od lat 16 tu

Tabela loterii

8-my dzień ciągnięcia 4-cj klasy 38-ej Loterii Państw

II ciągnięcie

Główne wygrane

50.000 zł.: 39291
10.000 zł.: 30392 119581 120055
185168
5.000 zł.: 50702 53540
2.000 zł.: 86644 107819 107868
122244 146463 146715 152119
1.000 zł.: 10449 10887 16490
26516 28283 41616 43680 44407
49584 59431 59630 73950 74258
76836 80960 81254 87418 89219
96076 125559 135870 138591
141478 148331 152577 154458
157470 158698 163183 170414
175255 178295 186409 186951

Wygrane po 200 zł.

128 48 331 81 440 59 550 85 826
29 36 1106 236 400 46 503 642 846 47
2013 122 38 479 500 946 3014 81 303
14 96 589 710 4250 374 546 799 845
999 5220 314 592 600 85 906 18 33
99 6120 268 99 435 588 813 7243 64
72 420 780 882 8143 80 253 55 305
40 410 37 515 847 987 9053 143 400
515 16 38 692 705 77 89 891
11089 326 97 482 596 63 955 12026
115 52 55 229 64 486 787 845 902
13101 280 323 84 94 406 638 960 64
73 14192 360 430 593 96 607 45 83
863 74 987 15069 131 33 249 84 389
456 83 509 78 617 712 22 955 16173
383 404 573 628 785 812 17115 261
66 368 653 844 965 79 18091 457 526
58 332 931 19088 64 532 57 635 739
20092 94 148 350 464 518 745 21023
65 197 212 37 322 534 44 630 980
22015 20 30 411 90 534 605 907 13
23058 114 280 357 415 84 651 75 894
24039 574 630 25163 906 580 710 966
26229 424 597 676 906 27600 19 95
362 451 609 47 725 77 804 28110 235
62 96 325 37 483 703 75 977 29016
235 84 344 50 606 762 967
30132 241 82 559 904 15 31052 180
86 222 476 596 751 76 818 60 32014
410 636 708 937 33130 82 564 91 338
419 93 514 58 640 84 753 887 34141
211 476 770 35208 82 64 418 536 726
78 99 846 977 36148 69 239 312 480
764 84 962 37045 228 466 584 620 21
38050 66 139 78 510 77 374 874
39275 324 73 441 506 7 742 864 914
40037 221 28 375 438 553 98 657
876 41042 114 36 200 78 464 99 522 900
811 61 944 89 42004 7 167 247 82 637
63 409 54 59 520 625 59 707 8 836
43004 13 338 406 57 518 621 707 961
99 44101 12 25 57 242 372 479 552
799 45008 59 115 76 98 296 378 561
703 58 87 916 50 91 46190 270 308 68
428 540 632 50 706 37 976 47106 20 24
29 79 110 63 391 432 75 882 393 98
48057 135 269 327 486 563 95 642 759
61 49008 240 304 33 432 72 541 83 637
46 923 50028 358 400 516 18 638 838
989 51085 125 241 54 384 493 526 650
750 64 855 915 52070 239 322 63 450
52 622 1 782 871 957 53004 56 86 130
75 430 613 746 938 94 64211 847 60
55111 564 8 645 84 844 85 56208 13
22 559 885 5765 289 382 421 43 520
68 791 920 58223 46 473 81 97 721
59112 329 466 574 89 736 762 79
60176 216 50 341 466 574 759 67 79
875 91 995 61024 257 444 556 84 94
730 62238 390 464 503 6332 370 41 418
514 594 744 63 877 928 64117 33 66
510 32 642 65004 0 151 66 452 703
25 43 982 84 6046 94 191 99 420 387
419 38 85 584 623 772 76 562 85 67981

Pióciennne obuwie skórzanne

DZIECIENNE — DAMSKIE — MĘSKIE

Największy wybór w Wilnie.

„ARDAL“

Sp. Akc. Wielka 56

CASINO

Dziś premiera. Najbardziej sensacyjny film sezonu.

Lot straceńców

Wstrząsająca katastrofa nad oceanem.

Nad program: **Dodatk i aktualia**SPECYFIKI ZIOŁOWE
OSKARA WOJNOWSKIEGO

Ziola przeciwko cierpieniom kanału po-
karmowego zn. sl. „IROTAN“
Ziola przeciwko cierpieniom narządów
trawienia i wątroby zn. sl. „CHOGAL“
Ziola przeciwko wymiotom oraz atonii
kiszek zn. sl. „GARA“
Ziola przeciwko chorobom płucnym
i błędnicy zn. sl. „ELMIZAN“
Ziola przeciwko reumatyzmowi, artretyz-
mowi, podagrze i ischiasowi zn. sl. „ARTROLIN“
Ziola przeciwko niedomaganiom skrofu-
licznym zn. sl. „TIZAN“
Ziola przeciwko chorobom nerka i pęcherza
Ziola przeciwko chorobom nerwowym
i epilepsji zn. sl. „EPILOBIN“
Kapsle siarkowo-roślinne zn. sl. „SULFOBAL“

Są do nabycia w aptekach i skl. aptecznych.
Adres dla bezpośrednich zamówień:
OSKAR WOJNOWSKI — WARSZAWA
ul. Wojciecha Górskiego 3 m. 4 (dawniej ul. Hortensja)

Gustowne modne su-
knie, szlafroki, szali-
ki, skarpetki, bluzki,
bielizna, apaszki,
pończochy — poleca
W. Nowicki
Wilno, Wielka 30

Z powodu
wyjazdu

odstąpił sklep z ca-
łym urządzeniem ra-
zem z mieszkaniami
w centrum miasta
Adres w administ.
Kurjera Wileńskiego

Z powodu wyjazdu
**SPRZEDAJĘ SIĘ
SKLEP**
spożywczy z całko-
witym urządzeniem
na b. dog. warunkach
Legionowa 8

Rozkład jazdy
autobusów

Godz.	Miejscowość	Godz.
15.20	Wilno	9.00
17.30	Oszmiana	7.00
18.45	Smorgonie	5.45
20.15	Lebiedzewo	4.15
20.30	Mołodeczno	4.00
21.30	Grudek	3.00
22.30	Raków	2.00

BIURO TRANSPORTOWE.

„Ekspedycja Miejska“

Podaje do wiadomości, że z dn. 1.5 maja rb.
zostało przeniesienie do nowego lokalu przy
ul. Wileńskiej 10 m. 32 (w. jęcie od ul. Zeli-
gowskiego). — Tel. 987.
Załatwia wszelkie przeprowadzki,
opakowanie, ekspedycję towarową.

WĘGIEL kamienny Górnolaski, K O K S,
DRZEWO opałowe
po cenach konkurencyjnych poleca
nowo utworzona firma chrześcijańska

Kazimierz Markiewicz
WILNO, ul. Zygmuntońska 24. — Tel. 25 32.

DOKTOR MED.

J. Plotrowski

J. Plotrowski

Ordynator Szp. Sawicz

Choroby skórne,

weneryczne, choroby

Wileńska 34, tel. 18-60

Przyjmuje od 5-7 w

DOKTOR MED.

Zygmunt

Kudrewicz

Choroby weneryczne,

skórne i moczościo-
we ul. Zamkowa 15,
tel. 19-60. Przyjmuje
od 8-1 i od 3-8.

DOKTOR

ZAUERMAN

choroby weneryczne,

skórne i moczościo-
we Szopna 3, tel. 20-74
Przyjmuje 12-2 i 4-8

DOKTOR

Blumowicz

Choroby weneryczne,

skórne i moczościo-
we Wileńska 21, tel. 821
Przyjmuje od 9-11-3-8

AKUSZERKA

M. B. B. B.

Laknerowa

Przyjmuje od 9 rano

do 7 wiecz. ul. J. Ja-
sińskiego 5-18: róg
Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA

M. B. B. B.

M. B. B. B.

masaż leczniczy

i elektryzacja

ul. Grodzka nr. 27
(Zwierzyniec)

ZGUBIONY

dowód osobisty na

linii Warszawa — Os-
tro — Rętytów w po-
ciagu osobowym, wy-
stawiony przez Zarząd
Miejski w Klecku 26/6
33 r., na imię Jan-
wodopiana — unie-
ważnia się.

Do sprzedania

kiosk

rozmiaru 160 X 240

solidnie wykonany,

nadaje się do inte-
resu handlowego.
Dowiedzieć się: Wilno
ul. Królewska 4
zakł. fotograf. „Fotograf“
od 9 rano do 9 w.

Student U.S.B.

poszukuje kondycji

na wyjazd w okresie
wakacyjnym. Łaska-
we oferty kierować
do Kurjera Wileńskie-
go pod „Solidny“

Dekoracje

balowe, kolumny, za-
bawki, plakaty wyko-
nane Pracownia gru-
py absolwentów Wy-
działu Szuk. Piękni.
Wilno, 3 Maja 9-10

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słomim,
Szczuczyn, Stołpce, Wołozyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z do-
noszeniem do domu w kraju — 3 zł., za gra-
nicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50,
na wst. w miejscowościach, gdzie nie ma
urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr.,
za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosp.
Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogło-
szeń w tekście 5-cio tamowy, za tekstem 10-tamowy. Za treść ogłoszeń i ru-
brykę „nadestane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo
zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogło-
szenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.